REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

stron 20 stron

CENA 50 GROSZY

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Konto P. K. O. Warszawa 149.636.

Prenumerata miesięczna . . . 1·50 Zł.

ROK V. KRAKÓW, DNIA 10 LUTEGO 1925 ROKU. NR. 7.





Interesujące momenty z meczu Budapeszt — Andaluzja w Sevilli 0:0. 1) Zsak i Fogl II. (Węgry) w walce ze środowym napastnikiem Andaluzji. 2) Kautsky (Törekves) w walce z bramkarzem i obrońcą Andaluzji.

Glossy.

Czcigodnym Ojcom Król. Woln. Miasta Jasła pod rozwagę.

Dodatnie znaczenie sportu dla ogólnego stanu zdrowotności, wyrobienia hartu i tężyzny wśród młodzieży, jest chyba zdawaćby się mogło faktem powszechnie znanym. Niema klasy, ani kliki wśród społeczeństwa, któraby się zamykała w ciasnym kole przesądów od dobroczynnego wpływu i żywego tętna życia sportowego.

Zapatrywanie to jednak nie przedostało się jeszcze do mózgów „wielkich głów magistratu jasielskiego", które naogół rządzą się jeszcze dawnemi tradycjami. Oto sławetny już dziś w całym polskim świecie sportowym jasielski magistrat dąży usilnie do zupełnego zgniecenia sportu w naszem mieście. Czasy się zmieniają, a ludzie bardziej jeszcze, niż czasy.

Od lat 17 boisko, na gruntach magistrackich położone, jest miejscem ćwiczeń dla drużyn futballowych i lekkoatletycznych. Magistrat korzysta jeszcze z meczów, pobierając dziesięciny. Policja, która pilnuje porządku, słono także każe sobie płacić.

Do wszystkiego jednak z czasem przywyknąć można. Tak też i Jasielski Klub Sportowy „Czarni", korzystając z boiska, wszelkie kłopoty, związane z używalnością tegoż, przyjął na siebie.

Ale co się pokazało, że „co krew, to nie woda, a co końska sprawa, to nie żaden sport". I oto nagle Świetnemu Magistratowi nowy wiatr zawiał do głowy i oto wydało się mu (głównie p. organiście), że dla rozkwitu i ozdobienia miasta koniecznem jest, by na tem boisku urządzić stannicę dla wszelkiego koni, wozów i pojazdów. I kluby jasielskie musiały ugiąć kornie czoło przed „wszechpotężną" władzą miejską.

Świetny Magistracie! Czyż tylko ten mały skrawek ziemi wedle waszej niezgłębionej mądrości posiada nieocenioną przydatność na postój koni? Czy tam za rzeką, lub na innych magistrackich gruntach, nie mogłyby konie z równym spokojem wypoczywać. Oto tak chlubnie w dziejach sportu zapisany Klub „Czarni" w Jaśle, należący do jednych z najstarszych klubów w Polsce, został za jednym zamachem adwokata i organisty powalony.

Ojcowie naszego miasta! Do Was apelujemy, do Was tą drogą się zwracamy! Oddajcie nam boisko, które przez tyle lat posiadaliśmy. Wyciągnijcie rękę i pomóżcie nam do odzyskania boiska.

Panie Burmistrzu! Skromny i cichy sympatyku sportu. Spraw, by boisko klubowi z powrotem oddano. Pomnij, że nikt ze śmiertelnych nie wie, co w łonie natury drzemie. Może własny syn, to przyszła gwiazda futballu?

Czas jednak jeszcze zło usunąć. Spodziewać się należy, że dobra rada nie przyszła jeszcze zapóźno. Jesteśmy zdania, że dobry Ojciec miasta nietylko o konie, lecz także o zdrowie i dobro młodzieży staranie mieć powinien. Na Was zwrócone są oczy całego polskiego świata sportowego. Zawróćcie Panowie z tej niewłaściwej drogi! Niech miasto nasze nie będzie miastem wstecznictwa i zacofania.

Jasło. *S. K. C.*

„Nasz Przegląd".

Niby meteor świetlany zabłysł na całej kuli ziemskiej p. Mieczysław Górka swoim ostatnim quasi—artykułem, umieszczonym w „Tyg. Sport." Nr. 6. Nic dziwnego — w młodocianym umyśle „panicza Mietka" nie mogło się nic innego obudzić, jak wielki żal do redakcji „Naszego Przeglądu" za silny odruch w kierunku odsunięcia go od współpracy w tej redakcji. Dymisjonowany sekretarz S. P. N. „Makabi" widocznie nie mógł znaleźć bardziej pożytecznej pracy na polu sportowem, jak nieetyczne wystąpienie w kierunku swego b. zwierzchnika. Już absolutnie nie wdając się w fachowość p. M. G... stwierdzić musimy, że nawet w artykule swoim nie wyróżnia recenzji z meczu i... wrażeń z wycieczki. (Ale jeszcze jest b. młody, może to przyjdzie z wiekiem...). A cóż dopiero sądzić o jego publicystycznej działalności, która wywoływała masę protestów, łagodzonych właśnie dzięki interwencji p. Z. F.

I jeżeli „Nasz Przegląd" ma rozbudzić ducha sportowego artykułami takimi, jak „Do czynu", to wynik będzie wręcz odwrotny, raczej się zaprzepaści tę iskrę poczucia solidarności w łonie żydowskiego społeczeństwa.

A dalej chodzi o ludzi, którzyby sprawniej pracowali „publicystycznie-sportowo", jak się wyraża p. Miecz. Górka. Gdzież oni są? Bo gdy „Nasz Przegląd" zaprosił przedstawicieli klubów kl. C., to żaden się nie stawił dla współpracy, a przecież z drugiej strony „N. Przegl." miał smutną nauczkę z p. M. G., który poprostu był nieodpowiedzialny za to, co pisał, lub robił.

Uważam, że wogóle polemika na łonie „Tyg. Sport." w tej kwestji jest wyczerpana i że na osobiste napaści p. Z. F. przecież nigdy odpowiadać nie będzie. Nie staję w jego obronie, ale bardziej godnego i fachowego współpracownika jak bezstronnie spełniającego swój obowiązek p. Z. Fogla, w Warszawie nie znajdziemy. Zarzuty inne, jemu czynione, są zgoła nieuzasadnione i kłamliwe.

Do czynu!, a nie do beztreściwej gadaniny młodziutki panie Górko! Ale czy pan potrafi co zrobić?

Warszawa, 5. I. 25 r. Stały Czytelnik „Naszego Przeglądu" i „Tygodnika Sportowego"

Turnee północne Węg. Zw. Futb. jest zatem definitywnie ułożone. Reprezentacja Węgier gra w drodze do Skandynawji 5 lipca w Warszawie przeciw Polsce, a w drodze powrotnej ze Szwecji gra z państwami bałtyckiemi.

Zw. Futb. Szwedzki akceptował termin 12 lipca na mecz międzypaństwowy z Węgrami w Sztockholmie i zawiadomił już o tem Zw. Węg.

Birmingham, który prowadził nawet w obecnej I. lidze przez pewien czas, został w walkach puharowych pokonanym przez II-klasowy Stockport County 1:4 i temsamem definitywnie usunięty z I. klasy puharowej.

Derby budapeszteńskie MTK — FTC. odłożone zostało z 15. bm. na Wielkanoc.

WAC (Wiedeń) zdobył zimowy puhar w turnieju WAC (5 p.), Admira (3 p.), Vienna, Simmering. Poza ogłoszonymi już niedzielnymi wynikami (1 II.) pokonała 2 II. Admira Viennę 4:1, a WAC wyszedł ze Simmeringiem 2:2.

Kongres Olimpijski w Pradze. Komitet organizacyjny Międzyn. Olimp. Kongresu odbył z końcem ub. m. swoje 6-te posiedzenie. Komisje towarzyskich imprez, prasowa i kwaterunkowa, podjęły już swoje prace przygotowawcze. Ministerstwo finansów Czechosłowacji wydelegowało już 2 delegatów do tego komitetu. Gmina praska udzieliła organizatorom Kongresu subwencji 5000 cz. kor. Jest także pewnem, że przewodnictwo komisji czeskiej obejmie Edström (Szwecja).

Przegląd sportowy lokalny.

8. II. **Wisła — Korona** 12:0 (8:0). Wisła otworzyła oficjalnie swój sezon futballowy powyższemi zawodami, odłożonemi dnia 1 II. z powodu błotnistego terenu. Tym razem teren był już cokolwiek lepszy. Wisła wystąpiła w składzie, w którym znajdowało się kilku graczy rezerw., a między tymi na pierwszy plan wybijał się doskonały środkowy napastnik, Pajorek (pierwej Polonja klasa C.). O samych zawodach niema co pisać, gdyż stały pod znakiem przewagi Wisły, która z łatwością uzyskała tuzin bramek. Sędziował p. Molkner. Publiczności zebrało się około 200 osób.

Walne Zgrom. Krak. Kol. Sędziów odbyło się w niedzielę przy niebardzo licznym udziale członków. Uprawnionych do głosowania było 16 sędziów, resztę stanowili kandydaci. Poziom obrad był bardzo niski. Po sprawozdaniu prezesa, sekretarza, który zarazem zdał sprawozdanie kasowe, rozwinęła się dyskusja, w czasie której p. Molkner w dosadny sposób rozprawił się z byłym Wydziałem Spraw Sędziowskich PZPN. pp. Szkolnikowskim i Ziemiańskim. P. Ziemiański w nieudatny sposób starał się ratować W.S.S. P. Brand zaś urządzał sobie niesmaczne wycieczki przeciw KZOPN-owi, przez co obniżył poziom obrad. W rezultacie wybrano do Zarządu, oprócz wybranych już przez KZOPN. prezesem profesora Babulskiego j dyr. Kowalskiego, pp. Molknera wiceprezesem, Munda sekretarzem i członkiem p. Pregera. Komisja dyscyplinarna pp. Wojakowski i Sternberg.

Znowu p. Mastalski. „Bohater“ Walnego Zgrom. KZOPN-u, p. Mastalski, przez niego bowiem, jak wiadomo, rozbiła się lista zarządu ułożona wspólnie przez wszystkie kluby, nie chce zrezygnować z mandatu w jednej z władz sportowych. Po Krakowie krążą niestwierdzone narazie pogłoski, że klub, do którego p. Mastalski należy, ma zamiar forsować jego kandydaturę do Zarządu, lub W. G. i D. PZPN u. Niewiadomo, komu należałoby gratulować? Wiśle pomysłu, czy PZPN-owi z powodu zyskania tak „cennej siły“?!

Prof. Flach został wybrany przewodniczącym Sekcji Lek.-Atl. Cracovii.

Dr. Cetnarowski został wybrany prezesem Sekcji Kolarskiej Cracovii.

Kleinman, były gracz krakowskiej Makkabi, obecnie stale przebywający w Haarlem (Hollandja), wchodzi 15. bm. w związek małżeński ze znaną lekko atletką, pływaczką i wioślarką krak. Makkabi, p. Milą Rosnerówną. Młodej i dzielnej parze sportowej życzymy dużo szczęścia.

Mistrzostwo Zakopanego w narciarstwie 6–8. bm. Warunki atmosferyczne kiepskie. I. dzień. Biegi seniorów I. kl. Bujak, II. kl. Krzeptowski, III. kl. Kuraś. Bieg pań: I. kl. Ziętkiewiczowa, II. kl. Sawczakówna. Bieg jun.: Czech. Bieg starszych: Schiele. — II. dzień. Bieg rozstawny 1) Sztafeta S. N. T. T. (Lankosz, Żytkowicz, Motyka). — III. dzień. Skoki na Jaworzynce. Klasa starszych Stolpe (trener P. Z. N.). Klasa sen. I. kl. Mückenbrunn, II. kl. Zaydel, kl. jun. Cukier. Tytuł mistrza Zakopanego uzyskał Mückenbrunn, zdobywszy najlepszą punktację w skombinowaniu biegów i skoków.

W Łotwie powstało w ostatnich czasach dużo klubów pod nazwą Makkabi. Nowozałożona Makkabi w Rydze wzięła na siebie inicjatywę zjednoczenia tych klubów w jedną wszechłotewską organizację Makkabi. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w Rydze w początkach marca. W tymsamym czasie odbędzie się uroczyste otwarcie boiska Makkabi ryskiej.

Popovich zgłosił wystąpienie z Amatorów wied.

Wyniki zagraniczne.

Praga. DFC — Union Žižkov 6:3 (2:3). Sparta—AFK Vrsovice 1:3 (1:1)! Slavia -- Meteor VIII. 8:0 (5:0). Soltys strzelił sam 4 bramki. CAFK—Nuselsky SK 2:3 (2:1). Viktorja Žižkov — Ceche Karlin 2:2 (0:1), Viktoria Nusle—Slavoj Žižkov 2:2 (0:1), Sparta Kosir—Zlichov 6:2 (1:0). Turniej puharowy w Nusle: Podbaba — Sturm 4:3 (3:1), Dejwitz — Sportbrüder 4:0 (4:0). SK Nusle—Studentsky SK 3:2 (2:0).

Berno. Zidenice — Achilles 7:1, Mor. Slavia — Vinohrady Brno 14:1.

Wiedeń. Mistrz. Vienna — Sportklub 3:1 (3:1). Zaw. tow. WAC—Amatorzy 3:2 (1:2), Hakoah—Bewegungsspieler 2:1 (1:0), Rapid—International 7:2 (4:0), Sportfreunde — Vorwärts 1:0, Simmering — Hertha 2:0, (2:0), Ostmark — Elektra 6:2 (2:1), Slovan — Neubau 8:1 (4:0).

Badapeszt. Puhar: Vasas—III. Obwód Gimn. 5:1 (2:1). Zaw. tow. MTK. — Nemzeti 4:1 (1:0), FTC — 33 FC 5:2 (2:1), UTE — Zuglo 6:1 (2:1), Törekves — TTC 6:0 (1:0), VAC — Steinbruch 4:0 (3:0). BTC — Urok 4:1 (2:0), Uniwersytet — BSC 1:1 (1:0).

Norymberga. IFC Nürnberg — SV Wiesbaden 3:0 (1:0). Finał o mistrz. poł. Niem.

Stuttgart. Kickers — FC Frankfurt 7:1 (4:0). Finał o mistrz. poł. Niem.

Berlin. Hertha — Luckenwalde 2:0. Hertha zdobywa mistrz. grupy A. Tennis Borussia—Vorwärts 1:1.

Lipsk. VfB — Eintracht 6:0, Spielvereinigung — Viktoria 5:1, Sportfreunde—Fortuna 1:0.

Warszawski Z. O. P. N. przychodzi na Walne Zgrom. PZPN. z wnioskiem własnym w sprawie ogólnopolskiego Kollegjum Sędziów.

FTC. zgodził się na wprowadzenie profesjonalizmu na Węgrzech.

Rosnerówna Mila (Makkabi Kraków) opuszcza Kraków i zamieszka na stałe w Hollandji. Makkabi krak. traci w niej jedną z najlepszych swych żeńskich sił sportowych i pracowniczek organizacyjnych.

Ostatnie Walne Zebranie Krakowskiego K. S. wykazało niski poziom obrad i małe zrozumienie powagi chwili wobec zarzutów, podniesionych tak K. S., jak i pojedynczym jego członkom na Walnem Zgrom. K. Z. O. P. N-u. W głównej mierze przyczynił się do tego jeden z członków K. S. Z uznaniem przeto podnieść należy stanowisko przewodniczącego K. S., który zaznaczył, że podobne wystąpienie nadaje się do szkoły... powszechnej i że z przykrością poważnym członkom K. S. zwrócić musi na to uwagę. Pan „konsyljarz“ wyciągnął jedyną w tym wypadku konsekwencję i opuścił Walne Zgromadzenie, żegnany przez resztę zgromadzonych... z uczuciem ogromnej ulgi. Sprawiedliwość każe przyznać, że po tej „secesji“ obrady zyskały na powadze.

500 towarzystw pragnie spotkać się z Urugwayem w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Pierwszy swój mecz rozegra Urugway z jednym z przodujących klubów zawodowych Ameryki „Indian Tlooring Company“. Ostatni mecz odbędzie się w Nowym Yorku.

Mecze Urugwayu będą rozgrywane na boiskach base-ballowych, mogących zmieścić 200.000 ludzi, gdyż boiska futballowe Ameryki mieszczą tylko 20.000 ludzi.

W roku 1925 odbędzie się w Anglji 198 turniejów tennisowych. Początek sezonu 9. marca. Koniec 21. października. 22. czerwca rozpoczyna się jedna z największych imprez tenisowych Europy w Wimbledonie.

Reorganizacja Kollegjum Sędziów.

Wśród całego szeregu wniosków PZPN-u na Walne Zgromadzenie bodajże największą doniosłość dla przyszłości piłkarstwa naszego ma projekt organizacji Polskiego Kollegjum Spraw Sędziowskich. Nareszcie, po prawie pięcioletniem istnieniu, zmuszony ostatnimi wypadkami, zdobył się PZPN, względnie jego bardzo mało czynny Wydział SS., na sformułowanie projektu organizacji „spraw sędziowskich" i niesie go w jubileuszowej dani całej polskiej kopiącej braci.

Aczkolwiek każdą zdrową myśl i inicjatywę należy z uznaniem powitać, jednak „wyczyny" papierowe „rządowców" w kierunku organizacji Kollegjum Spraw Sędziowskich dają, tak w swym obszernym planie, jak i w szczegółach wykonania tegoż, tak wielkie pole krytyce, lub raczej dociekaniom genetycznym, iż refleksje z tego tytułu zaciemniają bezprzecznie zasługi wnioskodawców. Inicjatorzy projektu nie umieli, lub też nie chcieli, pogodzić szeroko zakrojonego projektu z praktycznie wykonawczymi szczegółami takowego.

Projekt sam jest z jednej strony wynikiem nawoływań i żądań ze strony sfer sędziowskich do ujednostajnienia, uregulowania i zjednoczenia spraw sędziowskich, przez stworzenie jednej centralnej niezależnej organizacji sędziowskiej, z drugiej zaś tworem, uginającym się od całego balastu „sanacyjnych" ograniczeń „krakowskich" i nierokującym żywotności.

Projektodawcom zależało bardziej na tem, by projekt ich znalazł większość na Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N., niż na jego praktycznej wartości. A więc pomieszano warszawsko-lwowską niezależność z krakowskiemi ograniczeniami i podano nam w „czerwonym sosie" statut „PKSS".

W statucie samym przebija na każdym kroku w każdem postanowieniu krótkowzroczność autorów. Nie myśleli przy formułowaniu go nad celem tegoż, nad sposobem praktycznego zastosowania, lecz jedynie i wyłącznie szli, może bezwiednie, za podszeptem kliki krakowskich politykorobów, którzy właśnie są jedynymi winowajcami nieznośnego stosunku, jaki wytworzył się między sędziami, a klubami w ubiegłym roku. Ustawiczne judzenie i wlewanie jadu nienawiści przeciw sędziom dały w rezultacie w roku ubiegłym awantury i niesportowe wykroczenia przeciw sędziom w Krak. okręgu, obecnie zaś są głównymi rodzicami płodu, nazwanego statutem PKSS.

Wglądnijmy teraz w meritum samego statutu, pozostawiając zupełnie liczne formalne jego usterki prawnikom sportowym do usunięcia takowych.

Już sama nazwa „Polskiego Kolegjum Spraw Sędziowskich" niema żadnego logicznego uzasadnienia, gdyż nie daje wykładnika istotnego charakteru organizacji. Raczej „Polskie Kollegjum Sędziów" odpowiadałoby treści i dążnościom statutu.

W pierwszym ustępie „podporządkowuje" statut Kolegjum Zarządowi PZPN, nie mówiąc zupełnie, na czem to podporządkowanie ma polegać i jaki wzajemny stosunek zależności między obu instytucjami ma zaistnieć. I tu może to niewinne i małoznaczne słowo „podporządkowane" chcieli autorzy projektu „przemycić", by znowu dać w roku bieżącym szerokie pole domysłów i bujnej interpretacji władzy.

Podział Kollegjum na 9 okręgów jest niesłuszny, gdyż przy utworzeniu nowych okręgów musiałoby się każdorazowo zmieniać statut, czego możnaby uniknąć przez ustalenie, iż na każdy OZPN przypada OKS.

Ustęp o celach omawianego „stowarzyszenia" posuwa nas już nieco dalej i chcąc zrównać nas z istniejącemi zagranicą u naszych sąsiadów profesjonałami uważa za istotny cel tegoż „ochronę ich interesów". Zaprawdę z jakiemś niedowierzaniem czyta się ten passus, który nadaje się bezsprzecznie do organizacji zawodowej, lecz nie amatorskiej sportowej!

Pozatem raczej czysto administracyjno-formalne cele, mało mówiące o istotnych zadaniach zrzeszenia. Lukę tę wypełniają w pewnej mierze środki, które mają do celów prowadzić, a które leżą, względnie daleko poza ramy celów — aczkolwiek w istocie słusznych — wychodzą.

Zupełnie nie wytrzymuje krytyki paragraf, omawiający członkostwo P. K. S. S. Rozróżnia on bowiem dwojakiego rodzaju członków, bezpośrednich i pośrednich. Bezpośrednimi członkami mają być Okręgowe KS, a pośrednimi sami sędziowie. W podziale tym wykazali autorzy zupełny brak zrozumienia pojęcia „organizacji" i „stowarzyszenia". Bo o ile możemy zgodzić się na przynależność bezpośrednią okręgowych K. S. do P. K. S., które ma właśnie charakter organizacji z nich złożonej, to bezwzględnie nie możemy pogodzić się z istnieniem członków pośrednich -- sędziów, przynależnych już bezpośrednio do poszczególnych O. K. S-ów. Członkostwo to wypacza istotny cel organizacji, o którym wprawdzie statut mało mówi, lecz co faktycznie z pojęcia tego rodzaju organizacji, jaką ma być PKSS, wynika. Sama chęć utrzymania władzy nad wszystkimi nie może jeszcze stanowić dostatecznego podłoża do tworzenia tego rodzaju nonsensów.

Zupełnie słusznie ustanowili autorzy kwalifikacje personalne kandydatów na sędziów, podwyższając wiek ich i ustalając cenzus wykształcenia. Nie możemy jednak ukryć naszego zdziwienia ze sposobu, jaki przewiduje statut dla przyjmowania sędziów przez zatwierdzenie ich przez Walne Zgromadzenie. Jest to zupełnie niezrozumiały, zbyteczny i utrudniający w praktyce tok postępowania przepis, który nie może bezwarunkowo mieć miejsca w demokratycznej organizacji sportowej.

Mimo szczegółowo określonych warunków personalnych waruje sobie jeszcze PKSS prawo przyjmowania nowych członków, względnie zatwierdzania legitymacji wedle „swobodnego uznania". — Zastrzeżenie to zupełnie zbyteczne, wobec bardzo dokładnie ustalonego „cenzusu" przyjęcia, otwiera jedynie pole do nadużyć, lub też przekroczeń.

Również niedemokratycznie brzmi ustęp, który zwalnia Wydział S. K. od obowiązku podania powodów niezatwierdzenia legitymacji sędziowskich i wyraźnie nie dopuszcza do władzy wyższej.

Prawa i obowiązki członków bezpośrednich i pośrednich określone są b. szczegółowo, zawierają jednak pewne mankamenty i usterki, lub też nieściśle określone punkty. W pierwszym rzędzie musimy tu podnieść „prawo" (?) członków bezpośrednich: „Okręgowe K. S. winne są w miarę możności iść na rękę Zarządom Zw. O. i spełniać ich uzasadnione dezyderaty!!! Któż jednak będzie kwalifikował możność i uzasadnienie? Czy może specjalna Komisja?!!! Również i rozstrzyganie konfliktów między O. Z. P. N., a O. K. S., przez P. Z. P. N. nie jest zupełnie bez ale, gdyż może ona zachodzić jedynie w wypadku zależności władz od P. Z. P. N-u.

W prawach członków pośrednich nie określono zupełnie „wydatków rzeczywistych", do których ma prawo sędzia. Autorzy dobrze wiedzieli, iż kwestja ta wywołuje ustawiczne nieporozumienia między klubami, a K. S. i winni byli ściśle wysokość wydatków określić.

Zastrzeżone dla sędziego prawo ochrony ze strony towarzystw sportowych winno mieć nieco odmienny sposób ujęcia, gdyż intencja właściwa tego przepisu jest słuszną, lecz niejasno wystylizowaną.

Sportowego uzasadnienia nie możemy znaleść dla zwolnienia członków honorowych z prowadzenia zawodów, uczęszczania na Walne i Plenarne Zgromadzenia, jakoteż udziału w treningach lekkoatletycznych w biegu. Zgadzamy się na wyróżnienie pewnych członków zasłużonych dokoła rozwoju sędziostwa, lecz nie kosztem istotnej przynależności do P. K. S. S. i z niej wynikających obowiązków, jakoteż samego sportu.

Również i obowiązki członków, które zresztą są dość ściśle ujęte, zawierają wiele usterek, pochodzących, jak to już we wstępie zaznaczyliśmy, z fałszywej genezy całego statutu. Autorzy a priori, już w samem założeniu, chcieli zastrzec dla pewnych uprzywilejowanych, lub stojących u ołtarza, pewne specjalne prawa, które zresztą na innem miejscu statutu potwierdzają zupełnie jawnie nasze uprzednie twierdzenia.

Statut nakłada na członków obowiązek przynależności do miejscowego okręgowego K. S., zastrzega jednak Wydziałowi S. S. prawo przydzielania pewnych sędziów na ich prośbę do innego O. K. S-u. Nie wchodząc zupełnie w pobudki, któremi kierowali się projektodawcy tego przywileju, musimy jednak stwierdzić niepraktyczność tego zarządzenia, gdyż wykluczonem jest, by n. p. sędzia, mieszkający nap. we Lwowie, przydzielony z najsłuszniejszych powodów do poznańskiego O. K. S. podróżował co niedzielę ze Lwowa do Poznania, choćby już z powodu olbrzymich kosztów, na jakieby musiał narazić urządzający zawody klub, któryby przeciw tak wielkim wydatkom protestował. Prawo to również nie wpływa zbyt umoralniająco na sędziów, którzy czując poparcie w naczelnej władzy, lekceważyliby sobie zarządzenia O. K. S-ów, licząc na ewentualne — w najgorszym wypadku — przeniesienie do innego O. K. S u, czego zresztą dostateczne dowody nastręczył rok ubiegły.

Nałożenie obowiązku prowadzenia pewnej oznaczonej liczby zawodów również nie uważamy za praktycznie słuszne.

Ciekawie brzmi punkt o badaniu lekarskiem. — Ci właśnie, którzy całą siłą przed badaniem się bronili, którzy wykorzystali całą swą władzę i wpływy przeciw podobnemu zarządzeniu i wprowadzili niepoddaniem się poleceniu swej bezpośredniej władzy chaos i dezorganizację w krak. K. S., wysuwają ten postulat, nakładając nietylko obowiązek badania lekarskiego, lecz i klinicznego badania wzroku. Obowiązek ten jest z punktu widzenia sportowego zupełnie słuszny, jednak stylizacja tegoż rzuca pewne światło na wnioskodawców.

Za zupełnie niesłuszny uważamy jednak obowiązek uczęszczania na plenarne, lub Walne Zgrom. i w związku z tem prawo karania aż do skreślenia sędziów, nie uczęszczających na takowe. Obecność na Zgromadzeniach jest prawem, a nie obowiązkiem, a za niewykorzystywanie pewnego prawa nie można nikogo karać. (c. d. n.).

Kraków. *Władysław Molkner.*

Ustawy sportowe w niebezpieczeństwie.

Ogarnęło nas zdumienie wielkie, gdyśmy się dowiedzieli, że p. Drowi Kopczyńskiemu, naczelnikowi działu wychowania fizycznego w Ministerstwie W. Rel. i Ośw. Publicznego, nie jest znany zupełnie projekt ustawodawstwa sportowego. A gdy p. Dr. Kopczyński wyraził swe zdziwienie, że wogóle może być mowa o ustawodawstwie sportowem, wpadliśmy rzeczywiście wprost w osłupienie...

Cóż za dziwne sprzeczności w naszem życiu politycznem i społecznem zawsze, gdy sprawa dotyczy naszego po macoszemu traktowanego życia sportowego? Sprzeczności te, które znalazły oddźwięk na łamach pisma naszego w związku z interwiewami parlamentarnymi, oczywiście nie odgrywają tej dominującej roli destrukcyjnej w twórczem życiu sportowem Polski. Zauważyliśmy wszak, że wykazujący wielkie zainteresowanie się sportem znany polityk włościański (były sportowiec, kolega Dr. Orłowicza) poseł Langer, (który przecież bierze czynny udział we wszystkich pracach komisji oświatowej Sejmu) — oświadczył nam, że projekt ustaw sportowych w zarysie ma być opracowany przez Polski Związek Zw. Sportowych. Natomiast patron i piastun sportu polskiego, wice-marszałek St. Osiecki, najwyraźniej powiedział, że inicjatywa stworzenia ustawodawstwa sportowego wypłynąć winna z łona ministerstwa oświaty. Oczywiście, jak rzekł p. marszałek Osiecki, Zw. Zw. Sport. li tylko zainterwenjować może w tej sprawie, bowiem głębsze rozważanie i opracowanie tej sprawy należy do Ministerstwa Oświaty.

Poseł Langer z Komisji Oświatowej Sejmu rzekł: „to nie nasza sprawa, niech Zw. Polskich Zw. Sportowych opracowuje projekt prawodawstwa sportowego!“

Wice-marszałek Osiecki, Prezes Polskiego Związku Związków Sportowych, utrzymuje, że najwyższe władze sportowe nie muszą wcale przedkładać komisji oświatowej projektu prawodawstwa, normującego i stabilizującego stosunki sportowe Polski.

Dr. Kopczyński cynicznie oświadcza nam, że ministerstwo wcale nie zajmie się sprawą przedłożenia Sejmowi ustaw o wychowaniu fizycznem młodzieży, ponieważ ustawodawstwo takie jest zgoła zbyteczne (sic.) i że sprawa ta uregulowaną zostanie okólnikiem, ustanawiającym t. zw. instytucję „przysposobienia rezerw“, która przewiduje uwzględnienie i wprowadzenie sportu w szerokim zakresie do szkolnictwa średniego.

Oczywiście, że żadną miarą nie możemy się zgodzić na takie połowiczne załatwienie się ze sportem. Mamy najzupełniejsze prawo żądać, aby stabilizacja spraw sportowych przeprowadzoną została drogą, obraną przez posła Langera, lub też chociażby — pomimo sprzeciwów sfer ministerjalnych — sposobem, zaproponowanym przez marszałka Osieckiego.

Należy sobie nareszcie uświadomić, że taki stosunek miarodajnego świata politycznego i rządowego do spraw sportowych, jest (pomimo najszczerszych chęci poszczególnych posłów i referentów ministerjalnych) — zgubny. Taka polityka jest dla przeciętnego, zdrowego na duchu i ciele sportowca — poprostu antypatyczną, ponieważ słyszy on wciąż, że chcą coś dla niego uczynić dobrego, ale zawsze niestety stwarza się jakieś przeszkody, ale zawsze ogranicza się do słów i niczego absolutnie się nie robi, poprostu dlatego, że się nie chce lub nawet nie może.

Ale masy sportowej zupełnie to nie obchodzi. Ma ona prawo od sfer miarodajnych Sejmu, Rządu i społeczeństwa, żądać objawienia czynów realnych, które zmierzałyby ku stabilizacji nieszczęsnych stosunków naszych.

Jedyną drogą ku uregulowaniu kwestji sportowej jest bezsprzecznie tylko i jedynie stworzenie prawodawstwa sportowego.

A więc żądamy od Sejmu prawodawstwa, lub też chociażby na początek kilku ustaw sportowych! *J. S.*

Budapeszt — Andaluzja 0:0.

I oto przekroczyliśmy już także szczęśliwie drugi etap naszego tournee. Związek Andaluzyjski chciał udowodnić innym związkom hiszpańskim, że nie zasługuje na lekceważenie i postawienie u kąta, odważył się na coś nadzwyczajnego i zaprosił przeciwnika, o którego międzynarodowej wartości był przekonanym. Wielka rywalizacja istnieje naturalnie pomiędzy poszczególnymi prowincjonalnymi związkami. Jak we Włoszech i Anglji, tak i w Hiszpanji czołowe drużyny znajdują się na północy. Hegemonja futballowa Barcelony przeszła do baskijskich prowincji Quipuzcoa i Vizcaya. W pierwszej prowincji są czołowemi centrami San Sebastian i Irun, w drugiej Bilbao. Kluby południowe nie dają nigdy graczy do zawodów międzynarodowych, co ich ciężko dotyka. Przeciw Austrji wystawiono w kombinacji środkowego pomocnika Sevilla FC., który wczoraj grał przecim nam i wszyscy nasi gracze byli zgodnie tego zdania, że był on najlepszym graczem na boisku. W ciągu 90' gry miał on może tylko 10' okresu słabości, w których opadł we formie, pozatem jednakże przewyższał on wszystkich nietylko wysokością ciała, ale i umiejętnością.

Zanim przejdę do szczegółów, chcę skonstatować, żeśmy są zupełnie z rezultatu zadowoleni. Będzie to wprawdzie dziwnie brzmiało, że po zwycięstwie nad Włochami kontentujemy się nierozstrzygniętą, uzyskaną przeciw drużynie klubowej, albowiem aż 9 graczy dał FC. Sevilla, dalszych dwóch dwa inne towarzystwa. Nie jest rzeczą łatwą osiągać zwycięstwa na obcym gruncie. Żadnego przeciwnika nie wolno brać lekko, mogłoby się to bowiem zemścić. Sevilla jest w swej siedzibie ciężko pokonalną, jak w grocie lwa. O tem musiały się przekonać wielkie towarzystwa hiszpańskie na swej własnej skórze. Gracze są niezwykle szybcy i wytrwali. Opanowanie piłki na wysokości i głową bez zarzutu, półwysokiemi piłkami operują ze szczególną zręcznością, w walce zbliska zdawała się piłka być do nich przyczepioną. Są oni dobrymi futballistami, którzy się nie szanują, na wszystko ważą i dlatego doznają licznych obrażeń cielesnych. Podczas gdy we Włoszech reprezentacja włoska opadła ze sił na okres 21', musieliśmy ku naszemu zdumieniu zauważyć, że nasi gracze znaleźli się przez 10' prawie w krytycznej sytuacji. Gorące słońce wyszło w II. połowie z poza zasłony chmur, promienie jego raziły graczy, irytując ich bardzo. Jeden gracz drużyny węgierskiej wybijał się tym razem — Blum, stary reprezentatywny gracz pracował za trzech. Mimo wszystko powinniśmy byli przecież zwyciężyć. Takiem było również zdanie naszych gospodarzy i owych fachowców, którzy ze wszech stron przybyli do Sevill.

Sędzia Putz (Belgja) nie umiał się wznieść do owej niewzruszalności, jak jego kolega Slavik z Paryża. Należały nam się dwa prawidłowe rzuty karne, żadnego jednak nam nie przyznał. Możliwe, że nie widział on przyczyny dla rozstrzygnięcia takiej kary, wówczas jednak jest to właśnie błędem z jego strony, albowiem każdy widział dokładnie, jak w I. połowie środkowy napastnik węgierski w nieprawidłowy sposób przeszkodzony został na polu karnem w realizacji pięknej akcji i prawieże pewnem ukorowaniu jej bramką. Tosamo zdarzyło się lewoskrzydłowemu Jeny'emu. Z lekkiem sercem przyjęliśmy te pomyłki sędziego, który w swojej ojczyźnie w Brukseli naszej reprezentacji B przeciw tamtejszemu teamowi kombinowanemu sędziował bezstronnie i bez zarzutu.

Wspaniała publika, z infantem hiszpańskim na czele, uczestniczyła w zawodach. Nigdy jeszcze nie miałem sposobności oglądać tak elegancką i doborową publiczność. Ceny wstępu były dość wysokie. Młodzież obsadziła boisko na otaczających go drzewach aż do ich szczytów. Był to niezwykły widok. Chłopcy wyglądali tam, jak wielkie gniazda ptasze.

Nasz skład, który pracował z wielkiem poświęceniem i godny jest naszej wdzięczności, był następujący: Zsak, Fogl II. i III., Nadler, Kleber, Blum, Remay, Takacs, Kautsky, Kohut, Jenny. W II. połowie zastąpiony został Kohut-Spitzem.

Sevilla, 1. II. 25. *Inż. M. Fischer.*

Austr. Zw. Futb. zawnioskował ukaranie Wackeru przed Wied. Zw. Futb. z powodu zgłoszenia meczu z Gradjańskim dopiero po odbyciu tegoż.

Floridsdorfer AC. obchodzi w roku bieżącym 20-lecie swego istnienia i z tej okazji urządza szereg imprez i uroczystości.

Loquenz, gracz Bratislawy, przeszedł obecnie do Herthy wiedeńskiej.

Vrdjuka, słynny reprezentatywny bramkarz Gradjańskiego, wstąpił do Ostmarku wied.

Walne Zgrom. Dolno-Austr. Zw. Futb. odbędzie się 21 bm. we Wiedniu.

Volkerts, przewodniczący Austr. Zw. Futb., złożył swój mandat.

Austr. Zw. Futb. uchwalił wystąpić z Głównego Związku dla sportu cielesnego, motywując, że Gł. Zw. nic dlań nie robi. Wchodzą tu w grę momenty natury politycznej. „Sporttagblatt" nazywa tę uchwałę „ucieczką od sportu" i uważa ją za całkiem konsekwentną z wewnętrzną, już dawno dokonaną ucieczką od sportu we futballu.

Mecz rewanż Budapeszt — Zagrzeb, zapowiedziany na 12 lipca br., zostanie z powodu równoczesnego meczu Węgry — Szwecja w Stockholmie odłożonym. Węgry pragną przeciw Zagrzebowi wystawić koniecznie I. garnitur z powodu klęski FTC. w Zagrzebiu.

Herosem narodowym jest obecnie Rigoulot we Francji. Od czasu Bouina żaden francuski sportowiec nie był tak czczony, jak obecnie Rigoulot. Jest on teraz żołnierzem, z zawodów litografem i ma lat 22.

Zw. Węgierski zaproponował Zw. Szwajcarskiemu termin 22 marca br. na rozegranie meczu z reprez. Węgier w Budapeszcie. Żądał jednak stanowczo, aby to był pierwszy mecz Szwajcarji przed meczem z Austrją we Wiedniu. Szwajcarja ma podobno na tę koncesję się zgodzić.

Także Austr. Zw. Futb. reflektuje na termin 22 marca, a nie 25 marca ze Szwajcarją we Wiedniu i chce również grać przed Węgrami. Wysłał nawet pewnego rodzaju ultimatum co do tego terminu do Zw. Szwajcarskiego. Jak Zw. Szwajc. wybrnie z tego dylematu w konkurencji o pierwszeństwo meczu między Węgrami, a Austrją, trudno sobie wyobrazić.

Reprez. B. Węgier gości 21 maja w Dreznie, następnie zaś odwiedza Chemnitz.

Skład reprez. Andaluzji przeciw Budapesztowi 31. I. (0:0): Aviles, Hermines, Sedeno, Gabriel, Ocana (kap.), Ramoncito, Brand, Kinke, Rey, Spencer, Roldan.

Drużyna „National" z Montevideo (Uruguay) została definitywnie zakontraktowaną na 3 mecze do Barcelony i gra ona 11. IV. przeciw FC. Barcelona, 12. IV. przeciw Europe, 15. IV. przeciw komb. teamomi powyższych klubów.

List z Wiednia.

Walki międzynarodowe we Wiedniu. Rapid w Jugosławji. Senzacyjny sukces Slovanu przeciw Sparcie w Pradze! Nieszczęśliwa klęska Hakoahu w Kairo. Hockey na lodzie: Wiedeń — Slavia 2:2. Jarosz — Szabo mistrzynią Austrji w jeździe sztucznej na lodzie.

Niezbyt wielkiem zainteresowaniem cieszyła się niedzielna gościna mistrza jugosłowiańskiego, Gradjański. Po jego zaszczytnych rezultatach, osiągniętych w Niemczech, spodziewano się wysokiej sztuki futballowej, goście jednak zawiedli. Gra ich polega jedynie na ogromnej szybkości i orjentacji, kunszt ten jednak bez odpowiedniego wyszkolenia technicznego i taktycznego przeciw silniejszemu przeciwnikowi nic zdziałać nie może. Tym razem grali goście z Wackerem i ulegli 2:1. Jugosłowianie skarżyli się na twardy, prawie lodowaty grunt, który przeszkadzał im w rozwinięciu kombinacyjnej, szybkiej walki, oraz na brak najlepszego ich gracza Mantlera, środkowego napastnika. Można im wierzyć, że w normalnych warunkach gra byłaby odpowiednio wynagrodzoną.

Niezbyt silnego przeciwnika wybrał sobie Sportklub. Mistrz Styrji, Sturm z Gracu, był tą drużyną. Goście pod względem kombinacyjnym dorównywują niejednej pierwszoklasowej drużynie wiedeńskiej i jedynie brak dobrych strzelców przyczynił się do ich wysokiej klęski 5:0. Tyły u Sturmu znakomite. Szczególnie obrońca Dollar pokazał wspaniałą technikę. Jego rzuty były wprawdzie bardzo silne, jednak zawsze celowe i olśniewająco czyste. Jego kolega grał tylko drugie skrzypce.

Obrona ta jednak, nie mając wybitnego poparcia w pomocy, nie mogła się przeciwstawić szczególnie dobrze dysponowanemu i powracającemu do formy atakowi gospodarzy.

Z zawodów lokalnych należy wspomnieć o spotkaniu Admira — Simmering, zakończonem wynikiem bezbramkowym. Reszta meczów przeszła bez nadzwyczajnych wzruszeń. Ostmark pobił Rudolfshügel 2:1, a Amatorzy drugoklasowy Libertas 6:1.

Drugie swe tegoroczne tournee zagraniczne skierował Rapid do Jugosławji, rewanżując się jakoby za gościnę Gradjańskiego we Wiedniu. Rapid cieszy się w Zagrzebiu znakomitą marką, którą swoimi ostatnimi występami jeszcze znacznie polepszył. W obu dniach wystawił Rapid tęsamą drużynę: W niedzielę został Hofbauer wykluczonym z boiska i za niego wskoczył Kirbes. W sobotę grali Wiedeńczycy przeciw Concordii. Boisko w okropnym stanie. Temperatura 6 stopni niżej zera, mimo to, dzięki wielkiej sile przyciągającej Rapidu, zebrało się 2.000 widzów. Wiedeńczycy pokazali grę, której nie można było nic zarzucić. Ich wspaniała kombinacja wprawiła w zachwyt zebranych widzów, którzy z niebywałym entuzjazmem oklaskiwali gości. Przez cały ciąg gry był Rapid w silnej przewadze, a wykonawcami 6 bramek byli: Weselik, Hofbauer i Uridil, podczas gdy gospodarze musieli się zadowolnić tylko jedną honorową bramką. Drugi dzień przyniósł już około 8 stopni mrozu, ale sportowcy, pomni doskonałego żniwa Rapidu z dnia poprzedniego, zjawili się wszyscy i to jeszcze z 50 proc. nadwyżką. Hask okazał się drużyną bezsprzecznie silniejszą od swego poprzednika i Wiedeńczycy musieli się zadowolnić wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Gospodarze najlepszą siłę mieli w bramkarzu Friedrichu, którego klasa okazała się międzynarodową. Rapid technicznie przewyższał znacznie przeciwnika, po pauzie jednak objawiło się silne zmęczenie jego graczy i Wiedeńczycy przestali walczyć. W 40 min. pierwszej połowy gry miał miejsce przykry wypadek. Hofbauer został na polu karnem nieprawidłowo potrąconym, ale sędzia oznaczył miejsce jako 16 metrów od bramki oddalone. Zdenerwowany Wiedeńczyk, wcale nie fair pociągnął sędziego na miejsce, gdzie według niego nastąpiło zderzenie, w następstwie czego sędzia widział się zmuszonym wykluczyć go z boiska. Po tym incydencie gra stała się dosyć gorącą, zmęczenie jednak wzięło górę i w tej fazie walki zdołał Hask strzelić wyrównującego goala.



Drużyny Warty częstochowskiej i Unionu łódzkiego na meczu w Częstochowie (27. VII. 1924. 5:1) z prezesem i wiceprezesem Warty pp. inż. Raicomem i dyr. Markowiczem. Od lewej sędzia p. Rząsa (Kraków). Drugi od prawej nasz częstochowski korespondent, p. Hasenfeld, jeden z najwybitniejszych działaczy okręgu sosnowieckiego.

Wielką radość wywołała w stolicy wieść o wspaniałym sukcesie Slowanu w Pradze. Przeciwnikiem Wiedeńczyków była słynna Sparta. Zainteresowanie zawodami było b. duże i około 6.000 widzów przybyło, by oglądać ciętą walkę obu drużyn. I Slovan mógł łatwo zejść z boiska jako zwycięzca. Egoistyczna gra Zdarskyego u Wiedeńczyków niweczyła wszystkie zamysły i tryki kombinacyjne, z trudem wypracowane przez jego sąsiadów. Najlepszą siłą u Wiedeńczyków był ich bramkarz Hlousek. Jego styl i wyrobienie kwalifikuje go na jednego z najlepszych bramkarzy wiedeńskich. W Sparcie w bramce stał już dawno na boisku niewidziany Peyr, którego gra, mimo braku treningu, była zupełnie dobrą. Końcowy rezultat walki opiewał 1:1, a strzelcami byli: Stepan dla Slovanu, Meduna dla Prażan. Sędzia Titel zadowolnił.

Nie było zdaje się przeznaczonem Hakoahowi wiedeńskiemu wrócić bez klęski ze swej podróży orjentalnej do domu. Ostatnia walka przyniosła ją. Przeciwnikiem Wiedeńczyków był angielski team wojskowy w Kairo, drużyna prawieże najsłabsza, na jaką w swej podróży natrafiła Hakoah. W 30' potrącony Gutmann opuścił boisko, miejsce jego zajął Gold, a Schwarz wskoczył na lewego obrońcę. Hakoah miała przez cały czas olbrzymią przewagę, ale także niemniejszego pecha. Jedyna, zwycięska bramka gospodarzy padła z przedarcia się lewoskrzydłowego. Piłka szła bardzo wysoko i przerażony Beer nie zdołał się na czas zorjentować. Po pauzie nie wyzyskali Wiedeńczycy przyznanego im rzutu karnego, który został przez Wegnera tak lekko strzelonym, że bramkarz przeciwnika chwycił piłkę z największą łatwością. Gdy zaś przez ostatni kwadrans gry zaczęła Hakoah z niepowstrzymaną siłą naciskać, gospodarze wszystkich ludzi ściągnęli pod bramkę tak, że osiągnięcie goala mogło nastąpić tylko przypadkiem. Ten jednak w żaden sposób nie chciał się zjawić. Zwycięstwo miejscowych zostało z wielką radością przez zebranych widzów przyjętem. 23 stycznia nastąpił powrót. Drużyna została owacyjnie przez setki sportowców pożegnaną i licznymi podarkami obdarzoną. A tymczasem we Wiedniu przygotowywano się do odpowiedniego przyjęcia graczy. Gdy pociąg, wiozący drużynę, zajechał na dworzec, zabrzmiały dźwięki orkiestry i nastąpiło uroczyste przywitanie. Wszystko w znakomitych humorach, w długim korowodzie aut, wyruszyło na śniadanie do domu klubowego, gdzie stał przygotowany stół na 150 osób. Po wygłoszeniu kilku mów, została wręczona prezydentowi Dr. Koernerowi złota odznaka honorowa i zmęczeni uczestnicy podróży udali się do domów.

Również i hockey na lodzie miał do zanotowania ważne spotkanie. Przed 1.500 widzami rozegrała się walka Wiedeń — Slavia praska. Wynik nierozstrzygnięty nie odpowiada w zupełności przebiegowi walki, gdyż Wiedeń był częściej w ataku i miał dużo więcej z gry. Slavia przybyła do Wiednia bez swego znakomitego kierownika ataku, Sroubecka, który z powodów czysto osobistych zmuszony był pozostać w Pradze. Najlepszym ich graczem jest bezsprzecznie ich bramkarz Stransky. Wiedeńczycy nie czuli się tym razem zbyt dobrze i robili wrażenie drużyny silnie przemęczonej. Po Davos i Esorbe należy im się wypoczynek. Publiczność ciągłymi wrzaskami pobudzała miejscowych do energicznych ataków, a sędziego do lepszego uważania i rozstrzygania.

25. i 26. stycznia zostały rozegrane w Celowcu walki o mistrz. Austrji w jeździe sztucznej na lodzie dla pań i panów. P. Jaross Szabo, nie mając przeciwniczek, we wspaniałym stylu wzięła pierwsze miejsce. Mistrzostwo panów zdobył niespodziewanie 24-letni Fritz Moser z Wiednia, łyżwiarz, znakomicie się zapowiadający.

Sportklub bije Mor. Slavię 5:0! Wac zdobywa pierwsze miejsce w świątecznym turnieju futb.! Pierwszy występ braci Konradów w Viennie. Hockeyowa druż. Sparty praskiej dwukrotnie zwycięża we Wiedniu na lodzie. P. Jaross-Szabo zdobywa poraz czwarty mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na lodzie.

Całkiem dobrą formę wykazał Sportklub w spotkaniu niedzielnem. Przeciwnikiem jego była Morawska Slavia, drużyna, która musiała tym razem połknąć wcale ciężką, bo 5 bramek zawierającą, pigułkę. Goście mogą uważać klęskę 5:0 za b. szczęśliwą, gdyż Wiedeńczycy mieli szczególnego pecha w strzelaniu, a ich łącznik Pammer zaraz na początku całego szeregu znakomitych sytuacji nie wyzyskał, co tak tego gracza denerwowało, że zaprzestał on w dalszym ciągu walki wogóle strzelać. Pozatem najlepszym w ataku był Karl, który w najtrudniejszych pozycjach nie zaprzestawał istnego bombardowania bramki przeciwnika. Mimo to jednak pierwsze 3 goale nie odznaczały się nadzwyczajną pięknością i zostały one zimno przez 6.000 publiczność przyjęte. Pierwsza bramka była własna, następne dwie padły z rzutów karnych. Dopiero w 76' gry padł pierwszy prawdziwy sukces gospodarzy, a w 4' później walka stała już 5:0. Sędzia Grünbaum dobry.

Bardzo wielkiem zainteresowaniem cieszył się świąteczny turniej futballowy. Do konkurencji stanęły: Wac, Admira, Vienna i Simmering. Pierwsza walka Wac — Admira, zgromadziła ponad 10.000 widzów. Srogo i okrutnie zemścił się Wac za swą z przed kilku tygodni poniesioną klęskę 6:0. Nie mniej i nie więcej, tylko 6:1, rozstrzygnął on zawody dla siebie. Następnie spotkały się Vienna — Simmering. Zawody te, ze względu na pierwszy występ braci Konradów w Viennie, stanowiły nielada senzację. Debjut tych graczy przyniósł Viennie dużą dozę szczęścia i większe, bo 6:1 wynoszące zwycięstwo. Wspaniałą była kombinacyjna gra, prowadzona przez Gschweidla i Kalmana Konrada. U przeciwnika najlepszym był Horvath, którego też 10.000 publiczność żywo oklaskiwała. Drugi dzień turnieju przyniósł Viennie druzgocącą klęskę. Grała ona bez większości ludzi z I. drużyny i Admira z łatwością mogła zanotować wygraną 4:1. Twardą drużyną okazał się Wac w spotkaniu z Simmeringiem. Dzięki wynikowi nierozstrzygniętemu zdobył on mistrzostwo turnieju i cenny puhar. Tylko 5000 widzów.

Równocześnie na własnem boisku gościł Wacker wobec 4000 tłumu sympatycznych Amatorów. Goście lokalni okazali się drużyną o znakomitych walorach technicznych i taktycznych i zwyciężyli 3:1. Liczna w zawody niedziela nie obeszła się również bez skandalu. Miało to miejsce na boisku Slovanu, gdzie wobec 2500 widzów, walczył on przeciw Rudolfshüglowi. Rudolfshügel szedł odrazu w okropnie nieestetyczny sposób na gracza, a Slovan, nie chcąc pozostać w tyle, rewanżował się z dobrym napiwkiem. Gra stawała się coraz ostrzejszą i wreszcie w 20. min. drugiej części gry, gracz Rudolfshügla, Milnarik, niezadowolony z orzeczenia sędziego Praegera, wyrzuca ostentacyjnie piłkę za parkan. I tu popełnił sędzia kardynalny błąd. Zamiast gracza tego wykluczyć, polecił dalsze prowadzenie gry. Umysły się jednak wcale nie uspokoiły i zdenerwowanie wzrosło wśród publiczności i graczy. W 24. min. nastąpiła nieszczęśliwa i przypadkowa pomyłka sędziego, publiczność zaczęła nielitościwie wyć, gracze ponuro spoglądać, a w kilka chwil potem kapitan Rudolfshügla, Saft, doszedł do Praegera i powiedział, że przy takich warunkach nie może on w żaden sposób ręczyć za swych ludzi. I tak w 28. min. nastąpił haniebny epilog gry. Widzowie wtargnęli na boisko, przyczem kilku graczy dosyć silnie zostało poturbowanych. Sprawa ta wzbudziła w całym Wiedniu silne rozgoryczenie i znajdzie ona swój koniec przed związkiem. Z pozostałych zawodów wspomnę tylko o zwycięstwie Herthy nad Fac 1:0 i Red Staru nad Cricketerami 3:1.

2 pewne zwycięstwa odniosła hockeyowa drużyna Sparty w dnie świąteczne na lodzie. Pierwszym jej przeciwnikiem był Wiedeński Związek Łyżwiarski. Czesi bezwzględnie zasługują syym systemem gry na nazwę jednej z najlepszych drużyn europejskich. Tym razem walczyli oni bez Koželuha, mimo to jednak z łatwością zwyciężyli 2:1. 800 widzów. Następnego dnia wystawił Wiedeń przeciw gościom kombinowaną drużynę, która mimo silnej chęci zrehabilitowania, musiała się uznać pokonaną 3:1. 1000 widzów przypatrywało się temu drugiemu występowi Prażan.

A tymczasem radosna depesza, datowana 1. II., zawiadamia nas o wspaniałym sukcesie naszej rodaczki, p. Jaross Szabo, w Davos. Przy nader silnej konkurencji zdołała zdobyć ta fenomenalna łyżwiarka poraz czwarty mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na lodzie.

4. II. 1925. *Emes.*

Walne zebranie lubelskiego O. Z. P. N.

Dnia 25. I. odbyło się Walne Zebranie Lub. O. Z. P. N. W zebraniu uczestniczyli delegaci następujących klubów: WKS., Lublinianki, AZS., Hakoahu, Unji, Olimpji, Hasmonei (Równe), Hallerczyka (Równe), Sokoła (Równe), WKS. Chełm, WKS. Zamość, WKS. Kowel i Makkabi (Brześć). Na przewodniczącego Walnego Zgromadzenia wybrano p. majora Lipowskiego. Następnie por. Kopanicki (WKS. Lublin) zdaje sprawozdanie z działalności związku za r. 1924. Między innemi wskazuje sprawozdawca na trudności, które związek miał do przezwyciężenia z powodu braku związkowego boiska sportowego i oznajmia, że AZS. (Lublin) i Hallerczyk (Równe) przechodzą do kl. A,, Jardenja (Lublin) i Hasmonea (Równe) do kl. B., WKS. Chełm natomiast spada do klasy B.

W dyskusji adw. Kuczewski (Lublinianka) ostro krytykuje Związek za niepropagowanie sportu wśród społeczeństwa lubelskiego, wynikiem czego spogląda się w Lublinie na imprezy sportowe, jak na dzikie zabawy. Na końcu stawia mówca zarzut ustępującemu zarządowi, że kasa jest nie w porządku. Po gorącej dyskusji wybrano komisję, która miała na miejscu skontrolować księgi rachunkowe. Po dłuższej przerwie komisja orzekła, że kasa jest w najlepszym porządku. Następnie przystąpiono do dalszych obrad i wyrażono votum ufności ustępującemu zarządowi.

Wogóle ujawniała się tendencja Lublinianki atakowania byłych prowodyrów Związku, by go tym sposobem obsadzić swoimi ludźmi. Głównie atakowano dotychczasowego prezesa Związku, por. Kopanickiego. Większa część klubów, która niema zbyt dobrego sądu o tolerancji Lublinianki, przeciwstawiła się apetytom tej ostatniej i po porozumieniu się, prezesem związku został obrany (46 głosami przeciw 22) por. Kopanicki, prezesem W. G. i D. por. Jarosz (WKS. Lublin), delegatami do PZPN. powyżsi dwaj, kapitanem związkowym por. Stolarz (WKS. Lublin). Po bolesnej porażcie przedstawiciele Lubl. usuwają się od wszelkiej pracy w Związku. Wogóle Lubl. chciała pokazać, że ona jest dumą Lub. O. Z, P. N., lecz nie pomogły jej żadne manewry, nawet sprawa pieniężna adw. Kuczewskiego — i przegrała kampanję. *J. Kr.er.*

Także i na 2000 m. zdobył Nurmi nowy rekord światowy w czasie 5'33".

Jeszcze nie przebrzmiały echa wspaniałego, pełnego trjumfów tournée Hakoahu wiedeńsk. po Palestynie, a już w warszawskiej „Makkabi" wre gorączkowa praca celem wysłania specjalnej ekspedycji gimnastycznej, któraby mogła w Palestynie zademonstrować swój kunszt i wyrobienie. Na czele ekspedycji stoją pp. Mirkowicz i Rusecki, którym można w zupełności zaufać, iż godnie wywiążą się z powierzonego im trudnego i odpowiedzialnego zadania. Według krążących wiadomości popisy gimnastyczne warsz. „Makkabi" mają odbyć się w Jerozolimie, Tel-Awiwie i Haifie. Jednocześnie warto zaznaczyć, iż „Nasz Przegląd", jedyne pismo żydowskie, wychodzące w języku polskim w Warszawie, nie umiało, czy też nie chce, zainteresować szerszych warstw społeczeństwa żydowskiego tym niezwykłym bądźcobądź faktem w dziejach ruchu sportowego żydowskiego stolicy.

Wszystkie rozstrzygnięcia sędziów. w mistrzostwach lek. atl. Austrji wymagają odtąd trójczłonkowego kolleg. sędziów, wysłanych przez Związek. Przeciwko ich orzeczeniom niema odwołania. (Uchwała walnego zgrom. Austr. Zw. Lek. Atl.).

Granica wieku dla juniorów wynosi odtąd w Austrji w lekkiej atletyce lat 17.

Prezesem Związku Lek. Atl. Austr. został wybrany Herman Wraschtil.

Obcokrajowcy mogą w tow. austr. dopiero wówczas startować, jeśli postanowienia kartelowe z ich krajem zostały wypełnione. W mistrzostwie zaś ci, którzy najmniej od 3 lat mają swe domicilium w Austrji.

Ganta Rosenkranz, były lekkoatleta wied. Wackeru, jest mistrzem Jugosławji w biegu na 800 m.

Nurmi zdobywa ciągle nowe rekordy światowe w Ameryce. Biegł on 3000 m. w 8'26 6", $1^3/_4$ mili ang. w $7'55^4/_{10}$", $1^7/_8$ mili ang. w 8 29". Drugim był Ritola. Biegi te odbyły się na sali Madison Square Garden w New Yorku. Nurmi zatem bije obecnie na sali swe własne rekordy światowe na wolnem powietrzu. Czas jego biegu na 3000 m. jest najlepszym z dotychczas rejestrowanych, a jeśli uzyskał on go na sali, to jakich niezwykłych dopiero sensacyj możemy się spodziewać w lecie na bieżni.

Ataki klubów wiedeńskich były ubiegłej niedzieli doskonale dysponowane i strzeliły sporą ilość bramek.

Bracia Konradzi grali już 1 bm. w barwach Vienny przeciw Simmeringowi.

Nikolsburger, gracz berneńskiego Blue Staru, grał już ubiegłej niedzieli w FTC. (Budapeszt).

W Katowicach zawiązał się Komitet Organizacyjny Związku Publicystów Sportowych Okręgu Górnośląskiego. Na czele stanęli: pp. Bernsztok (Tygodnik Sportowy), Nogaj (Polonja), Schittke (Kattowitzer Zeitung), Szydłowski (Goniec Śląski) i Felis (Oberschl. Kurier). Komitet opracował już statuty i zwołał Walne Zgromadzenie na 22 lutego rb.

Kuchar Władysław i Kikiewicz, znani łyżwiarze polscy, którzy wyjechali do Berlina na międzynarodowe zawody łyżwiarskie, nie zostali tamże (?Red.) do zawodów dopuszczonymi, ponieważ Polski Zw. Łyżw. nie należy do Międzyn. Zw. Łyżwiarsk. Zw. Pol. Zw. Sp. zajął się tą sprawą i żąda od Pol. Zw. Łyżw. wyjaśnienia, ewent. pociągnie zarząd tegoż do odpowiedzialności.

Po rozegraniu meczu Budapeszt — Andaluzja 0:0, wyjechała reprez. Węgier do Madrytu, Barcelony, z powrotem do Madrytu, poczem nastąpi powrót do ojczyzny.

I kunkurs strzelecki pań odbył się w Warszawie 1 bm. w strzelnicy Polskiego Towarzystwa Łowieckiego. Do konkursu stanęło 14 pań. Strzelano z pozycji stojącej bez oparcia, z odległości 36 mtr. Zwyciężyła p. Marja (a nie Jadwiga, jak mylnie podała prasa warszawska) Załęska, która w 3-ch najlepszych tarczach osiągnęła 230 p. Drugie miejsce zajęła p. Zofja Nowicka z 228 p. Trzecie miejsce p. Halina Korytowska z 217 p. Po konkursie nastąpiło rozdanie nagród przez prezesa PTŁ. p. Słomczyńskiego. P. Załęska otrzymała złoty żeton, p. Nowicka srebrny żeton, a p. Korytowska miedziany żeton.

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na lodzie zdobyła 1 bm. w Davos znana mistrzyni Austrji p. Jarosz-Szabo (nota 339'45), 2) Brockhöft (Niemcy) nota (318'4).

Sparta praska pokonała w hockeyu na lodzie Wien. Eisl. Ver. we Wiedniu 1 bm. 2:1 (0:0, 1:0).

Walne Zgromadzenie Poznańskiego Zw. Okr. P. N.

Zgrom. powyższe odbyło się 24 i 25 stycznia w Sali Bibljoteki Uniwersyteckiej, na którem reprezentowanych było przeszło 30 towarzystw, a zebranych z górą 150 osób. Otworzył Zgromadzenie prezes Donat, podał porządek obrad, który zgromadzeni przyjęli znaczną większością głosów, przeciw głosom Warty i jej zwolenników. Następne punkty, jak zweryfikowanie głosów, skreślenie członków i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przeszły szybko i bez sprzeciwów.

W tych kilku drobnych punktach dał się już odczuć rozłam na dwa obozy. Blok Unji, Posnanji, Pogoni, Ostrovii, Stelli i szeregu dalszych klubów, posiadał już większość głosów nad drugą stroną, składającą się z Warty, Polonji poznańskiej, kępińskiej, leszczyńskiej, Pogoni Leszno, Noteć, Chodzież i kilku drobniejszych towarz. Blok Unji, Posnanji itd. szedł zgodnie z rozporządzeniami dotychczasowej władzy piłkarskiej, opozycja natomiast zwalczała zupełnie pracę P. Z. O. P. N. i w części P. Z. P. N. Pod tem wrażeniem rozpoczęło się Zgrom., a chwilami było podniecenie wielkie, burzliwe, a prawie zawsze utrzymane w ramach przyzwoitości. Na przewodziczącego zgrom. przez aklamację wybrano p. Kalenbacha, dłużej szukano sekretarza, ostatecznie pozostał tylko sekretarz p. Paczkowski, bez sprzeciwu przyjęto na ławników pp. Żymalskiego i Bresińskiego.



Z meczu hockeyu lodow. o mistrzostwo Europy Czechosłowacja — Szwajcarja 1:0. Koželuh zdobywa jedyną bramkę, przyczem się wywraca, Malecek okazuje wielką radość, bramkarz zaś Szwajc. odwraca się.

Ustępujący Zarząd złożył dość obszerne sprawozdania, jako pierwszy prezes Donat, dalej sekretarz, skarbnik i członkowie Wydziału. Gorąca była dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu. Dyskutowano wiele, prawie pięć godzin, a wątpię, czy wszyscy delegaci się jeszcze należycie wymówili. Najdłuższe przemówienia wygłosili pp. Henryk i Marjan Linke. Mniej, ale za to więcej krewko, mówił p. Stanisław Derda, wszyscy z Warty. P. Mazurkiewicz, główny mówca bloku Posnanji — Unji, był niezmordowany w swych przemówieniach i liczne ataki odpierał rzeczowo. Zarzuty, stawiane przez Wartę, były ciężkie, lecz większość tychże nie miała uzasadnionych podstaw. Wykazały to odpowiedzi członków Zarządu, a zwłaszcza końcowe przemówienie prezesa p. Donata, które wywołało chwilami istne burze i okrzyki (jak hańba, wstyd itp.). To, co powiedział p. prezes Donat na zarzuty Warty, jako były członek Zarządu tegoż klubu i ostatnio członek Warty, przygwoździło niepowodzenie Warty. Charakterystyczne jest to, iż na wywody prezesa p. Donata nikt z odnośnego klubu nie replikował, nawet w wolnych głosach. Zaciekawienie wywołało na ławach zgromadzonych, jaką to drogę wybrali niejedni panowie w celu wyrażenia Zarządowi votum nieufności. Na specjalnie w tym celu do licznych klubów porozsyłanych blankietach miały się takowe oświadczyć, iż żądają zwołania Nadzwycz. Walne Zgrom. Poznał się na tem Zarząd i stwierdził, że tu grają rolę sprawy osobiste i złapał pewnych panów na sfałszowaniu podpisów itp. Po uciążliwej dyskusji i po licznie zabieranych głosach w sprawach nagłych, kwestjach formalnych (aż do znudenia), wpłynęły dwa wnioski o udzielenie ustępującemu Zarządowi za trudną i wydajną pracę pokwitowania. Po uchwaleniu przez Zgromadzenie, na wniosek Warty, by nad wnioskiem o udzielenie ust. absolutorjum Zarządowi głosowano tajnie, przystąpiono do głosowania nad absolutorjum, które dało wynik za 580·46, przeciw 337·68. Wynik ten przyjęto szalonemi owacjami na cześć ustępującego Zarządu, a prezesa p. Donata w szczególności. (Warta głosowała włącznie za sześć klubów, dwa z klasy A, trzy z klasy B. i jeden z klasy C, co stanowiło już 277 głosów i to trzeba wziąć pod uwagę).

Nastąpiła 15 minutowa przerwa w celu sformułowania listy kandydatów (była prawie cała już przygotowana). Przywódca bloku Posnanja-Unja nie doszedł do porozumienia z grupą Warty, która nie chciała się zgodzić na kandydatury pp. Donata i Paczkowskiego. Po wznowieniu obrad przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: Na prezesa były dwie kandydatury,

pp. Donat i mjr. Glabisz. Wynik głosowania za Donatem 580'96, za mjr. Glabiszom 331'62. Hucznemi oklaskami przyjęto wybór ponowny p. Donata (Warta) i liczne dłonie uniosły go w górę, wyrażając tem swoje zadowolenia. Stanowisko sekretarza zaproponowano pp. Paczkowskiemu Tad. (Unja) i Linkiemu Marjanowi. Ostatni zrzekł się kandydatury. Wybór p. Paczkowskiego przyjęto 556'22 głosami, przeciw 371'01. P. Paczkowski spełnia ten urząd poraz piąty. Dalsze wybory szły snadniej, a obie strony bardzo umiejętnie szachowały się, wysuwając kandydatów. Skarbnikiem został p. Zuberek (Posnania) przez aklamację. I-szym wiceprezesem p. Nowaczkiewicz (Pogoń), II-gim p. Bresiński (Zorza) również wybrany przez aklamację. Kronikarzem wybrano p. Żymalskiego (Unja), po wycofaniu swej kandydatury przez p. Witkowskiego 607'77 głosami przeciw 286'17 Radnym został wybrany przez aklamację p. Wlazło (Ostrovia). Przez aklamację powierzono urząd przew. Wydz. Gier i Dysc. p. Kalenbachowi (AZS), a pierwszym członkiem wydziału został jednomyślnie p. Adamski (Pog.). Dalej wybrano p. Cichowskiego z Pentlatlonu głosami 481'28 przeciw 436'86 za p. Majewskim, p. Kochańskiego z Unji głosami 547'14 przeciw 337'69, które oświadczyły się za p. Musiałem, p. Stępkie z Posnanji 486'53, przeciw 389'39 za p. Marcinkowskim. Przewodniczącym WSS. został przez Zgromadzenie zatwierdzony. p. Mallow (niestowarzyszony). Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kosmowski, Krajna z Unji i Witkowski z Pogoni. Delegatami na Zgromadzenie P. Z. P. N. wybrano pp. Donata, Paczkowskiego, Kalenbacha i Mallowa.

Po ukończonem głosowaniu obrady stały się spokojniejszemi, przyczem we wnioskach oświadczyło się Zgromadzenie większością głosów za utrzymaniem siedziby P. Z. P. N. na okres trzyletni w Krakowie. Z kilku nadesłanych wniosków Warty przyjęto trzy, resztę odrzucono, względnie Warta wycofała je. Uchwalono dalej utworzenie własnego sekretarjatu. Zwolniono z dyskwalifikacji p. Magera. Prośbę o uchylenie dyskwalifikacji gracza Majewskiego przesłano Wydziałowi Gier i Dysc. do rozpatrzenia i ewent. zredukowania kary. Ustanowiono wkładki dla klubów: Klasa A. 50, klasa B. 15 i klasa C. 5 złotych. Opłaty śmiesznie małe. W wolnych głosach tak p. Mazurkiewicz, jak i Linke, nawoływali do wspólnej pracy. Obie strony podały sobie ręce do zgody i Zgromadzenie zakończyło się w najlepszej harmonji po blisko 17 godzinnej dyskusji. Zdaje się, że poznański okręg zdobył pod tym względem rekord. Przy końcu zebrania było jeszcze około 100 osób, które cierpliwie czekały końca.

Jeszcze jedno przyjdzie mi poruszyć. Oto sprawozdania prasy poznańskiej. Sprawozdawca „Kurjera Poznańskiego“ krótko, a rzeczowo, pisze: „osobiste docińki Warty zrobiły na zgromadzonych złe wrażenie“. Inaczej pisze natomiast recenzent sportowy „Ilustrowanych Nowin Codziennych“. Nawołuje „precz z polityką w sporcie“ (szan. recezent zapomina mecz Warta — Cracovia). Zupełną rację ma znowu ów recenzent gdy mówi: „życzyćby należało, by kluby nadsyłały na przyszłość delegatów takich, którzy umieliby zabrać głos więcej rzeczowy“. A więc tych najsłabszych delegatów umiejętnie nabrała Warta (wzgl. p. Linke) i posiadała sama blisko 300 głosów, boć delegaci Polonji poznańskiej, leszczyńskiej, kępińskiej, z Chodzieży i kilku innych nie zawsze myśleli to, co p. Linke. — Faktycznie byłby czas najwyższy, aby kluby przysłały takich delegatów, którzy sami będą umieli mówić, a nie takich, którzy potrzebują „mamki“. Wybrano Zarząd. Na co, pyta ów pan. Na to, by uważać, aby sędziowie nie rozpolitykowali się na boiskach, by nie uzbrajali się, by na meczach nie wiecowali, by kluby wiedziały, w jaki sposób wyrazić votum nieufności władzy sportowej, przez siebie wybranej. Szkoda, że na zgromadzeniu brakło szeregu panów. Dało by się wtenczas wybrać innych delegatów do Krakowa, zwłaszcza tych, co tak wiele piszą humorów z Grandki. „Precz z waśniami i polityką!“ Do tego wezwania sprawozdawcy „Ilustrowanych Nowin Codziennych“ przyłącza się bezsprzecznie cały ogół sportowy.

Tep.



Z meczu o mistrz. Belgji White Star—Standard 5:0. Pod bramką gwiaździstych.

Paryż — Warszawa powyższe zawody mają być rozegrane w bieżącym roku.

Patek z DFC, który miał się przenieść do swego macierzystego Wien. Sportklubu, pozostaje nadal w DFC. i to jako „amator“.

Rigoulot, słynny ciężkoatleta paryski, dźwignął znowu 157'5 kg., poprawiając swój onegdajszy rekord światowy. (Tensam wyczyn wskazuje Gässler (Niemcy) 4. V. 1912).

W jeździe szybkiej na łodzie w Davos odniósł Wiedeńczyk Pollatschek w biegu na 500, 1500, 5000 i 10000 m. 3 zwycięstwa i 1 drugie miejsce, 2) Booth (Hallandja) 1 zwyc., 2 drugie miejsca, 3) Moser (Wiedeń). Czas Pollatschka na 500 m. 9'33", czas Bootha na 500 m. 48", Pollatschka 48·2".

Gracze Wisły krak. postawili Zarządowi ultimatum 5-dniowe o wyeliminowanie pp. Mastalskiego, Budzisza i Potockiego ze Zarządu i wpływu na kierunek pracy Wisły. Drużyna wyraziła swe niezadowolenie ze sytuacji, jaką taktyka polityki sportowej tych panów wytworzyła dla Wisły, która jest obecnie kompletnie zizolowaną. Jak to żądanie drużyny Wisły załatwił Zarząd, dotychczas nam nie wiadomo.

KS. Hasmonea (Grodno) przedsięwzięła urządzić szereg wykładów, tyczących się fizycznego wychowania młodzieży. Pierwszy taki odczyt, wygłoszony przez p. Dra J. Lipnika odbył się dn. 31. I. we własnym lokalu.

Z Grodna. Dn. 25. I. rb. odbyła się w lokalu tut. Hasmonei uroczystość skautów żydowskich, na której zostały rozdane odznaki.

Dor. Walne Zgrom. ŻTGS. Dror (Jarosław) odbyło się 18. stycznia br. przy licznym udziale członków. Zgromadzenie zagaił prezes klubu p. Dr Preissmann, przedstawiając obecne położenie towarzystwa. Przytem wskazał na brak poparcia tak ze strony władz, jakoteż miejscowych klubów (prócz Łączności). Sekretarz, p. Gruber, zdał następnie sprawozdanie z czynności towarzystwa w roku ubiegłym. Następnie skarbnik p. Rosenblüth i gospodarz p. Eilberg przedstawili stan kasy i inwentarza. Skład nowego Wydziału przedstawia się następująco: Prezes Dr Preismann, wiceprezes Pachter, sekretarz Gruber, skarbnik Kohn, komisja kontr.: Donnenhirsch, Rosenblüth, gospodarz Sachsenhaus, kierownik sekcji piłki nożnej Wyscher, a pp. Dr Buchheim, Dr Schwarzer, Schiffmann, Ziegler, Diamant, Ackermann, Weinbauer i Sternhell jako wolni członkowie. (L. D.).

Bergerfreund, długoletni członek i gracz I. drużyny Droru jarosławskiego wycofuje się z aktywnego ruchu sportowego.

Na łamach warszawskiego „Naszego Przeglądu" ukazał się niefortunny artykuł niefortunnego „znawcy" sportu, referenta działu sportowego tego pisma, p. Zygmunta Fogla p. t: „Profesjonalizm idzie". „... Od dłuższego czasu, pisze p. Fogel, dają się słyszeć (wykwintny styl!) głosy o rozwoju profesjonalizmu na terenie piłkarstwa polskiego. Mętna dyskusja na łamach „Tygodnika Sportowego" przybrała raczej charakter jakichś przykrych i osobistych uwag, ciągnie dalej nasz bujający w wodzie mentor — ... aniżeli rzeczowej i godnej krytyki, potępiającej takie postępowanie (sic!) i wskazującej w definicji środki zaradcze przeciw tej pladze zachodniej". Panie Fogel! Mści się Pan, że p. „Kra" wyszurował i namydlił Panu głowę za obskurne prowadzenie działu sportowego, w „Naszym Przeglądzie?!!! Dziwna jednak rzecz, że recenzje, które Pan „zlewa" i „wciąga" z „Tygodnika Sportowego" nie są „mętne". Wypraszamy sobie na przyszłość, tonu mentorskiego, nawet i najbardziej zarozumiałych naszych ex korespondentów. (Naszych warszawskich współpracowników prosimy nie zajmować się zbytnio osobą i fachowością sportową p. Fogla. Robicie mu niepotrzebnie za wielką i pożądaną może przez niego reklamę. Wiemy, że p. F. jest dobrym gimnastykiem i pływakiem, ale jako referent i krytyk sportowy jest zerem i pisanina jego niema najmniejszej wartości, ani wpływu. Szkoda tylko czasu i papieru. — *Red.*).

Kahał m. Jarosławia udzielił Drorowi z Jarosławia 100 zł. subwencji.

Gdański „Sportverein" miał rozegrać w niedzielę mecz rewanżowy z drużyną w Toruniu, ale PZPN. nie udzielił zezwolenia.

Mistrz szermierki p. Linnemann, lektor wychowania fizycznego na Uniw. Jagiell. i w Akademji górniczej, obecnie otrzymał także lektorat w Akademji Sztuk Pięknych.

Sędziowie wiedeńscy uchwalili nie przyjmować za prowadzenie zawodów żadnych odszkodowań.

Pogoń lwowska gra 12. i 13. IV. z Hakoahem, 18. i 19. VII. z Vienną, 25. i 26. VII. ze Simmeringiem we Lwowie.

Turniej siódemkowy urządza Cracovia w najbliższą niedzielę.

Pomiędzy pp. Dębińskim a Bierzejskim z prezydjum Wisły wybuchł konflikt, ponieważ p. Dembiński (prezes Wisły) robił wyrzuty p. Bierzejskiemu (wiceprezesowi Wisły) z powodu przyjęcia przez tegoż mandatu prezesa KZOPN-u, oraz na tle różnicy zapatrywań w kwestjach polityki i taktyki sportowej.

W łonie Jutrzenki krakowskiej istnieje od kilku tygodni walka wewnętrzna pomiędzy tennisistami i futballistami. Tennisiści domagają się zniesienia sekcji futballowej, ich zdaniem szkodliwej i demoralizującej, a powodującej ponadto straty i deficyt materjalny i pragną zamienić boisko futballowe w szereg dalszych kortów tennisowych, przynoszących stałe zyski. Mimo wielkich wpływów przepadła Sekcja Tennisowa na odbytem walnem zgrom. ze swymi wnioskami, ale umiała w ten sposób pokierować wyborami, że posiada większość w obecnym zarządzie towarzystwa i paraliżuje w ten sposób przez ciągłe konflikty jednolitość pracy w klubie. Ponadto wybuchł pomiędzy głównymi kierownikami Jutrzenki pp. Drem Gleisnerem i Statterem konflikt natury zasadniczej w sprawach międzyklubowej polityki, oraz ostra walka o sferę wpływów w łonie tow. Dr Gleisner ma za sobą drużynę futballową i mimo formalnej zgody, zawartej na Waln. Zgrom. między tymi działaczami, konflikt wybuchł obecnie na nowo i odłam Dra Gleisnera wraz z drużyną domaga się ustąpienia p. Stattera z K. Z. O. P. N-u, jest bowiem przeciwny kierunkowi jego pracy i sojuszowi z Makkabi i Cracovią.

Agitacja za przeniesieniem PZPN-u do Lwowa zatacza coraz szersze kręgi. W dniach 1 i 2 lutego bawili w Krakowie w drodze powrotnej z Łodzi pp. prof. Dręgiewicz, prezes ŁZOPN-u, Lucyna, sekretarz Pogoni, oraz p. Blank kier. sekcji futb. Hasmonei, załatwiając wspólnie sprawy kontraktowe imprez sportowych dla Pogoni i Hasmonei, a przy sposobności także agitację za przeniesieniem siedziby PZPN-u do Lwowa. (Wedle wiadomości, zaczerpniętych przez nas wprost u źródła, są same sfery rządzące sportowe Lwowa za pozostawieniem PZPN-u w Krakowie. Jak ta sprawa wyglądać będzie aż do Walnego Zgrom. i na Walnem Zgrom. PZPN-u, okaże się niebawem — *Red.*).

Szwecja która dzierży prym w rozegranych w ubiegłym roku zawodach międzypaństwowych na kontynencie (rozegrała bowiem 14 zawodów), chce w bieżącym roku dalej przodować innym państwom na kontynencie i na rok bieżący ma już dotychczas zakontraktowanych 11 spotkań z Polską, Łotwą, Danją, Czechami, Finlandją, Estonją, Norwegją, Niemcami, Węgrami, Włochami i Austrją.

Strnad z DFC. grał już 1. bm. w Sportklubie przeciw Mor. Slavii i strzelił 1 goala.

Krakowska delegacja na Walne Zebranie P. Z. P. N-u jest za pozostawieniem PZPN-u w Krakowie (?).

Przegląd sportowy krajowy.

Z Warszawy. Ruch sportowy obecnie nieco ożywił się. Futbaliści korzystają z łaskawej pogody i wykorzystują ją na towarzyskie zawody. W przeszłym zatem tygodniu Polonja jeszcze raz dała poglądową lekcję „nabijania gości w butelkę". Tym razem benjaminek A-klasowy, W. T. C., dostał w skórę od Polonji 2:12. Do przerwy było 2:5 dla mistrza. Grabowski grał w Polonji i zrobił nawet 4 bramki. Więc o wystąpieniu Grabowskiego nie można mówić, lecz o ponownem jego wstąpieniu do Polonji. Zoler z Legji i niby z Korony później, grał w WTC. Pozatem Varsovia niespodziewanie i niezasłużenie pokonała Warszawiankę 2:0 (0:0). Warszawianka nie wystąpiła w komplecie, a mimo to zasłużyła na wygraną. Podchorążówka pokonała Strzelca w stosunku 6:0. Podchorążówka powinna była wygrać stosunkiem dwucyfrowym. Znany Krawuś zrobił tu sam 4 bramki.

Ostatniej niedzieli Polonja zgotowała swoim zwolennikom nową, miłą niespodziankę. Wygrała od Varsovii tylko 8:0 (3:0). Jest to druzgocące i bezapelacyjne zwycięstwo. Na boisku Skry mecze nie doszły do skutku, z powodu fatalnego stanu boiska.

Z rugby mamy do zanotowania zawody następujące: Drużyna kombinowana Orła Białego i Artylerji Przeciwzenitowej contra 3 p. podchorążówka. Wynik 9:3 dla pierwszej. *R. F.*

Z Grodna. Dnia 25. I. rb. odbyła się w lokalu tut. Hasmonei uroczystość skautów żydowskich, na której zostały rozdane odznaki starszym „braciom". Odznaki rozdawali: poeta z Palestyny Leib Jaffe, brat Benszem i brat Nachman. Naogół skauci żydowscy w Grodnie stoją dość dobrze, nie rozumiemy tylko, dlaczego „wyższa rada" skautów, nietylko że nie uprawia u siebie żadnego sportu, ale nie pozwala swym „braciom" uprawiać sportu nawet w klubach żydowskich (jak np. Hasmonea), chociaż zakazu sportu nie głosi w żadnym statucie. Mamy nadzieję, iż na przyszłość skauci grodzieńscy przyłączą się do ruchu fizycznego wychowania młodzieży.

Z Będzina. Drużyna tutejszego Hakoahu rozegrała 1. stycznia br. mecz z I. F. C. Katowice, przegrywając 1:3 (1:2). Gra trzymała ogromnie zainteresowanych widzów od początku do końca w wielkiem naprężeniu. Do przerwy gra w szybkiem tempie. Hakoah wyrównuje z karnego (Birencwajg, mistrz w strzelaniu jedenastek). Po pauzie gniotąca przewaga gości, lecz wytrzymałe tyły gospodarzy bronią się wytrwale. Drugiego karnego z powodu „hands" w zamieszaniu podbramkowem przestrzeliwuje Birencwajg. Przed samym końcem gry udaje się gościom zdobyć 2 zwycięskie bramki. Wynik dla gości zasłużony, wśród których wyróżniał się środkowy pomocnik. Z gospodarzy odznaczył się Żmigrod (prawoskrzydłowy) pozatem zespół jest jednolity, nie nadaje się do niego tylko Hamburgier, także krzyki i nawoływania braci Siwków okropnie rażą. Sędziował p. Lichtenstajn.

Dnia 25. stycznia zwyciężyła Hakoah drużynę Victoria ze Sosnowca 4:1 (3:1). Doskonale pracowała pomoc i środkowa trójka Hakoahu, szczególnie Siwek jun. U gości odznaczył się Okularczyk. Sędzia p. Pytlik ze Sosnowca.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Hakoahu postanowiono urządzić szereg odczytów z dziedziny i rozwoju sportu regularnie co sobotę o godz. 9. wiecz. w lokalu tegoż klubu. Pierwszy odczyt p. t. „Budowa ciała ludzkiego" odbył się 31. ub. miesiąca. Referował p. Dr. Rechtszaft, prezes Hakoahu. *Z.*

Z Górnego Śląska. Zbliżają się terminy mistrzostw okręgowych. Krótka zima, a specjalnie brak śniegu i mrozów, wygoniła wszystkie kluby na boiska futballowe. Abstrahując od drużyn górnośląskich, które wszak okrągły rok grają, spotykamy w tym roku ciekawy objaw, że kluby futballowe innych dzielnic Polski są już w pełni wiosennych galopów piłkarskich. (Red.?) Czy to w formie kopania na jedną bramkę, wszędzie widzimy uwijających się piłkarzy. Boiska już zaczynają być czynnemi. A w ślad za pracą fizyczną postępuje organizacyjna. Już kierownicy poszczególnych klubów porządnie łamią sobie głowy, jak wypełnić wolne terminy, ażeby klubowa kasa zapełniła się. Dotychczas wprawdzie wszystkie kontrakty są jeszcze otoczone tajemniczą zasłoną, bo jeden klub boi się drugiego, ale z krążących wersji domyśleć się można, że bieżący sezon napewno nie będzie mniejszy, niż zeszłoroczny. Jedno jednak już jest pewnem, że mistrze poszczególnych okręgów przystąpić pragną do zapasów mistrzowskich w pełni swej formy. I tutaj pragniemy podkreślić charakterystyczny szczegół, że mistrze poszczególnych okręgów pragną się przygotować i przejść trening w pierwszej linji na drużynach górnośląskich. Łódzki mistrz zapoczątkował, następnej niedzieli przyjeżdża Warta i grać będzie także z Ruchem, dalej krążą pogłoski, że Wisła upatrzyła sobie IFC., a później też Ruch, że Polonja będzie gościem Diany, słowem drużyny górnośląskie mają być tą osełką, na której wyostrzą się nasi poszczególni mistrze okręgowi. Ha, zobaczymy!

ŁKS. (Łódź) — KS. Ruch (Wielkie Hajduki) 1:1 (1:0). Zainteresowanie ogromne. Wąskiemi ulicami Wielkich Hajduk ciągną tłumy. Wszak to pierwsze pseudowiosenne spotkanie i grać ma mistrz Łodzi, który za kilka tygodni próbować i starać się będzie wyeliminować Amatorski K. S. z dalszych jego mistrzowskich sukcesów. Do zawodów staje Ruch w komplecie, a więc z Krömerem, Königiem I., Kuszem, Königiem II., Gąsiorem, Kiełbasą, Kałużą, Barciakiem I. i II., Kuszem II. i Sobotą, Ł. K. S. natomiast z 3 rezerwowymi. W bramce Cebulski, dalej Karasiak, Cyll, Gabriel, Otto, Jasiński, Durka, Korcelli, Müller, Lange i Fejer. Na ciężkim terenie, przy ciepłej, prawieże wiosennej pogodzie, sunie atak Łodzian. Pięknie kombinują, piłka idzie od nogi do nogi, rzadziej skrzydłami, częściej trójką środkową, aż przyjemność patrzeć. Niektóre ich pociągnięcia, na technicznie wysokim poziomie stojące, przykuwają uwagę widzów. Formalnie zrozumieć nie mogłem, jak drużyna, odpoczywająca całą zimę, może tak grać. Krótka jednak była moja radość. W miarę upływania minut ŁKS. coraz gorzej i słabiej gra. Centry coraz mniej precyzyjne, stopping niedokładny, niepilnowanie swych pozycji, słaby start do piłki, a w każdym razie zawsze spóźniony, oto jak może się zmienić nagle gra nietrenowanej drużyny. Ruch natomiast, który w pierwszej chwili zupełnie się stracił i jedynie obrońcom swym zawdzięcza rezultat bezbramkowy, przychodzi do głosu. Przejmuje od Łodzian ich kombinacyjny sposób gry i często zagraża gościom. Pod koniec pierwszej połowy z bardzo ładnej kombinacji trójki środkowej Fejer zdobywa bramkę. Druga połowa gry, to już granie na jedną bramkę. Miejscowi z zaiste śląskim uporem usadawiają się pod bramką ŁKS. i w żaden sposób nie chcą od niej odejść. Gdyby mieli więcej szczęścia, winni byli wyjść zwycięzcami i z dużą różnicą bramek. Z graczy Łodzi wybijali się tylko i jedynie Karasiak i Cyll. Im też drużyna zawdzięcza rezultat nierozstrzygnięty. Do przerwy byli dobrzy Otto, Korcelli, po przerwie spuchli zupełnie. Durka słaby. Z miejscowych dobrzy skrzydłowi, środkowy pomocnik i obrońca Kusz. Sędzia p. Rzychoń prowadził zawody zupełnie dobrze. *A. B.*

Sport w Poznańskiem w 1924 roku.

Poznań należy do rzędu tych miast, w których ruch sportowy odgrywa ważną rolę i dlatego w terminie, choć może nieco spóźnionym, chcę jednak w krótkości dać pogląd na działalność uprawianych u nas gałęzi sportu. Rozpocznę od gałęzi tej, która najwięcej jest uprawianą i cieszy się największą popularnością.

Piłka nożna. W stosunku do lat ubiegłych musimy stwierdzić postęp pracy i poziomie gry szeregu drużyn, a zwłaszcza tych, które nad tem pracowały. Jeżeli chodzi o drużyny A-klasowe, to wymieniłbym Unję, Posnanię i Polonję. Warta nie poszła naprzód w swej grze, a wymienione drużyny w żywem tempie starają się sprostać mistrzowi. W klasie B wybija się dodatnią grą Stella (Gniezno), nawet i Zorza, jednak zatraca fair grę, pozatem posiada wcale zgrany zespół. Inne drużyny, o ile chodzi o grę techniczną, kombinacyjną, trudno wymienić. Klasa C, na którą się najmniej zwraca uwagę, posiada szeregi poważnych graczy, technicznie wysoko stojących. Gdy ci tylko dorosną, przedstawiać będą nasze przyszłe siły reprezentacyjne. Pod względem ruchliwości zajmuje Warta pierwsze miejsce, szereg drużyn zagranicznych sprowadziła do Poznania, a nawet uzyskała niejedne ładne wyniki, jak z M. T. K. 3:3, Viktorją berlińską 6:0 itd., choć druga strona medalu ma znowu swoje ujemne strony, naprzykład zbyt wysoka przegrana z Union 92 (Berlin) 7:1, albo Sportfreunde (Wrocław) 4:1. W mistrzostwach, jak już pisałem, zajęła ona miejsce naczelne. Tuż za Wartą Unja, stary rywal Warty. Tegoroczny sezon Unji był dość przeplatany, a wyniki uzyskane również są dobre. Niech wymienię kilka: z Warszawianką 4:2, z Legją 3:1, z Luckenwalde B. C. 3:5. Posnania przy sprowadzaniu drużyn miała pecha. Deszcz, słaba frekwencja widzów, zmusiły tenże klub do szukania bliższych, a zwłaszcza lokalnych przeciwników. Pozostałe drużyny A-klasowe nie sprowadziły nikogo, a również mało wyjeżdżały. Ostrovia z Ostrowa i Stella gnieźnieńska okazywały wiele ruchliwości, Z zawodów międzyokręgowych przypomnę mecz Poznań—Warszawa 0:2, z reprezentacją Torunia zwyciężyliśmy pewnie 4:1. Największą porażkę ponieśliśmy na Śląsku, bo aż 7:2. W Łodzi osłabiona nasza reprezentatywka wyszła pokonana 4:1. Ostatnio w Warszawie po zwycięstwie 2:0 otrzymaliśmy czasowo puhar „Gazety Porannej". Cały świat sportowy czeka, aż na Poznań przyjdzie kolej oglądania jakichś zawodów międzypaństwowych. Wzbudziłyby one bezwątpienia wiele zainteresowania w gnuśnych jeszcze warstwach naszego społeczeństwa. Boiska przeważnie z trybunami są do dyspozycji, jak Sokoła i Warty. Świeżo obrany Zarząd Poznańskiego Z. O. P. N. może postara się, aby przyszły sezon był ciekawszy, aby jaknajwięcej klubów walczyło z siłami innych państw, okręgów, bo monotonne rozgrywki towarzyskie nie dają emocji i zanika frekwencja publiczności.

Duży postęp mamy do zaznaczenia w lekkiej atletyce. Wiele w tem zrobił Pozn. O. Z. L. A. i gdyby nie szalony brak bieżni, to zapewniam, iż Poznań mógłby z powodzeniem stawić czoło stolicy, która posiada dzisiaj najznakomitsze siły. Bieg okrężny „Kurjera Poznańskiego" otwiera zazwyczaj sezon lekko-atletyczny i gromadzi pokaźny zastęp zawodników. Najruchliwsze sekcje lekkoatletyczne, to Warty, Pentatlonu (najlepsze siły), Unji, Sparty i Stelli gnieźnieńskiej. Z towarzystw urządziły zawody lekko-atletyczne międzyklubowe sekcje Pentatlonu i Unji, reszta popisywała się w zawodach związkowych, oraz igrzyskach wewnętrznych. Związek Lekko-atletyczny liczy niewiele, bo coś 14 towarzystw. Rywalizacja zatem jest niewielka i tu ma Zarząd odpowiedzialną pracę zorganizowania wszystkich towarzystw, bądź sekcji, dotąd w Związku niezrzeszonych. Zainteresowanie lekką atletyką nie jest takie, jakby się tego należało spodziewać, a winę niemałą ponoszą same towarzystwa, które nie umieją porządnie poprowadzić imprez lekko-atletycznych, a publiczność poznańska zniewoloną jest długo czekać na zmianę odnośnych punktów. Podobno bieżnie na boisku Warty, Sokoła i Pogoni, mają zostać w roku bieżącym należycie wyreparowane, może to cokolwiek więcej pchnie naprzód lekko-atletykę.

Wioślarka ma w Poznaniu kilka doskonałych i dobrze sytuowanych towarzystw, a mianowicie: Tryton, Klub Wioślarski, Polonję, Akademicki Związek Sportowy, Neptun, Germanię, Wojskowy Klub Wioślarski i szereg sekcji wioślarskich przy poszczególnych gimnazjach. W roku ubiegłym wysunął się na czoło, nietylko pod względem ruchliwości, ale i swymi korzystnymi wynikami, Akademicki Związek Sportowy. Tryton mniej odniósł zwycięstw, niż w ubiegłych latach, a powodem tego silne tarcia klubowe. Najpoważniejszy Klub Wioślarski z trudem podąża za swą rodziną. W regatach międzyklubowych widzieliśmy na Warcie wszystkie prawie towarzystwa, lecz z powodu szczupłego koryta Warty (możliwe zawodowanie dwóch łodzi) dość licznie przez publiczność odwiedzane regaty nie dają tych emocji, jakie obserwować można na Wiśle, w Brdyujściu i innych rzekach. W zawodach o mistrzostwo Polski załogi poznańskie dość gremjalny biorą udział, a co ważniejsze stanowią poważną konkurencję. Wszystkie trzy towarzystwa, które współzawodniczyły w zawodach o mistrzostwo, wróciły każde z jakąś zdobyczą. Wojskowy Klub Wioślarski kończy budowę swej przystani tuż przy Nowym Moście i należy przypuszczać, że w przyszłym sezonie rozwinie swą działalność. Okręgowy Związek Wioślarski, utworzony przed rokiem, bardzo mało daje o sobie słyszeć.

Tennis ma w Poznaniu bardzo licznych zwolenników, a mimo to wszelkie zawody tennisowe, tak krajowe, jak i zagraniczne, gromadzą niewiele publiczności. Toteż po każdej takiej imprezie zostają dobre pamiątki w postaci deficytów. Z uprawiających towarzystw przednie miejsce silnie dzierży Akademicki Związek Sportowy, dalej idzie Poznański Klub Lawn-Tennisowy. Mniej ruchliwe były sekcje Warty i Unji. Ostatnie urządziły coprawda zawody międzyklubowe, o mniejszem jednak znaczeniu. W zawodach międzynarodowych, odbytych w Poznaniu przy współudziale najlepszych sił polskich, z poznańskich zawodników wyróżnili się jedynie tenisiści Akademickiego Związku Sportowego. Mistrzem polski został p. Ferster zupełnie nadspodziewanie, bijąc wszystkich swych przeciwników, nawet i technicznie od niego lepszych, dzięki swej ambicji. W mistrzostwach armji zdobył mistrzostwo również członek A. Z. S. ppor. Przybylski. Kortów tennisowych poza A. Z. S. nie posiada żadne towarzystwo, a nabycie gruntu jest dla większości towarzystw niemożliwe. W Poznaniu mamy jedyną siedzibę Związku. Jest nim Polski Związek Lawn-Tennisowy. Związek ten mało reprezentuje klubów, względnie sekcji tennisowych, a powodem tego jest utrudnianie wstępu zgłaszającym się towarzystwom, które muszą posiadać aż pięć poleceń od członków Polskiego Związku Lawn-Tennisowego. Podobno sprawą tą zajął się Związek Polskich Związków Sportowych. Podkreślić muszę, że wszelkie imprezy, urządzane przez P. Zw. Lawn-Tennis., zorganizowane były bardzo wzorowo, z wielkim nakładem pracy i funduszów, których nie szczędził niestrudzony prezes tego związku, p. Szulc

Pływactwo, silnie uprawiane w naszym okręgu, nie jest jeszcze ujęte należycie w karby organizacyjne. Brak pływalni, odpowiadającej dzisiejszym wymogom, jest przyczyną, że sport pływacki, uprawiany szczególnie na płynącej rzece, gdzie trudno urządzić zawody pływackie, no i wyniki uzyskane, nie dadzą się zawsze dokładnie porównać z wynikami, uzyskanymi na wodzie stojącej. Jedyną sekcją, przynależącą do Polskiego Związku Pływackiego, jest sekcja Unji, która choć niewiele, to jednak zorganizowała poraz pierwszy dość pokaźną imprezę pływacką, to jest „Międzymostowy wyścig pływacki". Do tego wyścigu zgłosiło się ponad 50 zawodników, a bieg sam wzbudził wielkie zainteresowanie u społeczeństwa poznańskiego. Zawody te odbywać się będą corocznie o puhar wędrowny, ufundowany przez firmę Robur. Obecnie miasto buduje olbrzymią pływalnię, lecz na rzece bieżącej, a może i postawi nasz miastowy rząd pływalnię specjalnie na cele imprez. To drugie jest niepewne.

Cyklistyka, motocyklistyka i automobilizm ma w poznańskiem widoki na poważny postęp. Dobre szosy pozwalają na częste i wzorowe urządzanie wszelkich wyścigów szosowych, których też w Poznaniu urządza się najwięcej. Gdyby zaś Poznań wystawił tor, zrobiłby olbrzymi krok w tej gałęzi sportowej. Do najruchliwszych towarzystw zaliczyć można Pozn. Tow. Motorzystów i Cyklistów, Wielkopolski Auto Klub, Sekcję Motorzystów T. S. Unja i Oddział Kolarski Sokoła poznańskiego. Z kolarzy wymienię pp. Koniecznego, Passiniego i Sroczyńskiego. Z motorzystów Gunsza i Koszczyńskiego, wielokrotnych zwycięzców, Turkiewicza, zwycięzcę w zawodach na torze Avus pod Berlinem i na międzynarodowych w Gdańsku i Góreckiego. Z powyższych towarzystw nie wszyscy są zrzeszeni w odnośnych Związkach, za wyjątkiem kolarzy. Motorzyści prą do utworzenia własnego związku motorzystów.

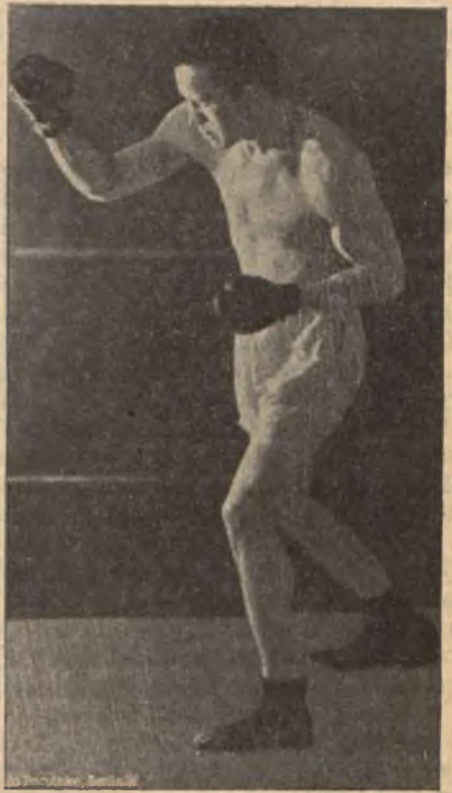
Boks w stosunku do innych dzielnic uprawiany jest niezwykle żywo, nie brak i szeregu towarzystw, specjalnie tę gałęź uprawiających. Szereg popisów zaprodukowały Klub Pięściarstwa, Poznański Klub Bokserski, Wielkopolski Klub Bokserski, Zbyszko, Pentatlon, Sekcja Warty również wystąpiła raz publicznie. Podobnie istnieją jeszcze inne sekcje, które jednakże do publicznych popisów nie stawały. Naogół organizacja klubów bokserskich jest słabo ujętą, toteż nie dziw, że gracze wędrują w ciągu roku do kilku towarzystw. Siły bokserskie w poznańskiem są dość liczne i nienajgorsze. Wymienię pp. Ertmańskiego, Barana, Berskiego, Kuczkowskiego, ostatnio zdyskwalifikowanego przez P. Z. B. i Janusza. Okręgowy Związek Bokserski, utworzony pod koniec ubiegłego roku, którego prezesem został porucznik Berski, nie dał do tego czasu o sobie znaku życia. Do boksu wkrada się w dość silnej mierze profesjonalizm, do czego zwłaszcza zdążają jednostki mniej inteligentne. Od dłuższego czasu sport bokserski zamarł. Prawieże dwa miesiące nie widzieliśmy żadnych spotkań. Właśnie w tej porze, gdzie najwięcej jest okazji do urządzania walk, bokserzy śpią, może brak im organizatorów.

Pomału, ale coraz to pewniejsze podstawy, uzyskuje hockey. Obok Łyżwiarskiego Klubu, któremu przedewszystkiem zawdzięczać możemy zaprowadzenie tej gałęzi, grywa w hockey sekcja Warty. Lecz coś tam nie funkcjonuje. Widocznie brak kierownika, a ludzi do pracy wogóle niema. Na prowincji uprawia się także hockey, zwłaszcza Stella w Gnieźnie i w Ostrowie tamtejsze gimnazja. Na lodzie mimo szczerych chęci nie można się hockeyem popisywać. Zimy bez śniegu i lodu, zwłaszcza w zachodniej części Polski, są krótkie i słabe i nie pozwalają na utrwalenie się tej gałęzi sportu. Spotkań hockeyowych odbyło się trzy w Poznaniu, Klub Łyżwiarski walczył raz w Gdańsku, gdzie został pokonany, w Sopotach zaś wyszedł zwycięsko.

Z innych gałęzi uprawia się hippikę na torze wyścigowym w Ławicy pod Poznaniem. Szermierka ma swych licznych zwolenników w Akadem. Zw. Sport. i w formacjach wojskowych.

Czego brak w Poznaniu, to boisk. Mamy szereg boisk, lecz duża część tych jest za szczupła i nie może pomieścić ćwiczących. W najbliższym czasie nie przewidujemy zmiany na lepsze. Terenów posiada Poznań teraz niemało, zwłaszcza po przyłączeniu kilku gmin podmiejskich do miasta.

Rok ostatni dał w każdym razie przybytek, oby bieżący rok przyniósł jaknajwięcej korzyści, co przy niewielkiem poparciu naszych ojców radzieckich nie będzie trudnem. *Tep.*



Samson Körner, mistrz Niemiec w boksie.

W walce o tytuł mistrza Europy wagi piórkowej zwyciężył w Glasgowie 31 bm. Elkie Clark belgijczyka Montrenila w 20 rundach na punkty.

Na mityngu bokserskim w Göteborgu 2 bm. pokonał Eckert (Niemcy) Carlsena (Szwecja) w 1 rundzie k.-o., Widline (Szwecja) zwyciężył k.-o. Nispela (Niemcy).

W Berlinie odbyły się 30 I. br. następujące walki bokserskie: Herse (Berlin) bije Kündiga (Hamburg) na punkty. Müller (Berlin) — Falke (Hamburg), Schmied (Brema) — Noak (Berlin), Bennies — Kauve (Berlin) nierozstrzygnięte. Mathäus (Hamburg) zwycięża Griessego (Berlin) na punkty.

Jack Dempsey, mistrz świata w boksie, żeni się z artystką filmową Taylor i ma od maja wycofać się wogóle z aktywnego ruchu bokserskiego.



Zwycięzcy w wyścigu drużynowym „Rad- u. Motorfahr. Ver. „Sport" Gliwice 1895". (R. Krutz, Poloczek, Schubert).

Kolarstwo i Automobilizm.

Saldow i Lorenz (Niemcy), **oraz Egg** (Szwajcarja) wygrali po 8 wyścigów sześciodniowych.

Statystyka wyścigów sześciodniowych: Goullet (Australja) 71 p., Rütt (Niemcy) 62, Mac Namara (Ameryka) 62, Lorenz (Niemcy) 55, Egg (Szwajcarja) 54, Stol (Holandja) 49, Saldow (Niemcy) 48, Magin (Ameryka, 46, Aerts (Belgja) 44, Grenda (Australja) 44, Fogler (Ameryka) 42, Root (Ameryka) 40, Brocco (Francja) 40, Moran (Ameryka) 39, Hill (Ameryka) 38, Madden (Ameryka) 35, Van Kempen (Holandja) 33, Lawrence (Ameryka) 33 p. Między powyższymi wycofali się już z aktywnego sportu Stol, Magin, Fogler, Root, Moran, a obecnie i Goullet.

Rütt—Aerts byli zwycięzcami w 13. berlińskich wyścigach sześciodniowych.

Walter Rütt należy do najlepszych i najstarszych kolarzy świata. Mimo swych 41 lat zwycięża on wielu młodszych mistrzów światowych. Wygrał on obecnie swe 9-te wyścigi sześciodniowe, był nadto 3 razy drugim, 4 razy trzecim i następuje w klasyfikacji statystycznej wyścigów 6-dniowych na drugiem miejscu po Alfredzie Goullet z Australji (12 razy zwyciężył, 3 razy drugi, 2 razy czwarty).

Wystawa automobilowa londyńska odbędzie się od 9. do 17. października br.

Firma Steyer zgłosiła do Grand Prix de Tourisme, mającym się odbyć 19. lipca br. na torze Montlhery koło Paryża 3 wozy. Prowadzić je będą Rützler i hr. Kinsky.

Pomiędzy kolarzami niemieckimi, francuskimi i belgijskimi panuje obecnie żywy ruch. Do niedawna nie mogli jeszcze Niemcy startować we Francji i Belgji, obecnie coraz częściej bawią Francuzi i Belgowie w Niemczech i naodwrót Niemcy we Francji i Belgji. Niemiecki jeździec Hoffmann ma w Brukseli prowadzić za motorem tamtejszego steyera Lejoura. Wittig zaś ma znowu startować w Paryżu.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Berlinie 31. I. br. W sprincie zwyciężył Van Nek (Holandja) 12 pkt. przed Tonanim (Włochy) 10 pkt., Kaufmannem (Szwajcarja) 9 pkt., Hahnem 9 pkt., Rüttem, Lewanowem, Lorenzem i Spearsem (Australja). W biegu 1-godzinnym drużynowym zwyciężyła drużyna niemiecka Behrendt—Stoltz (41·23 km, 30 pkt.), 2) Mayer—Linsener. W biegu 200 okrążeń na punkty 1) Tonani (20 pkt. 51'50"), 2) Van Nek, 3) Rütt.

Sporty zimowe.

Mistrzostwo Francji w hockeyu na lodzie zdobył 1. bm. w Chamonix we finale Hockey Club de Chamonix, bijąc Club des Sport d'Hiver (Paryż) 4:0.

Sparta praska posiada w swej drużynie hockeyu lodowego trójkę napadu (Kada, Maleczek, Koželuh), jakiej nie wykazuje żadna inna drużyna na kontynencie.

Mistrzostwo saneczkowe Salzburga, które miało się odbyć w St. Johann w Pongau, zostało z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych odłożone na nieoznaczony czas.

Wiener Eislauf-Verein wysłał rekordową ekspedycję 1. b. m. na wszystkie strony. Zawodnicy jego walczyli pomyślnie w Davos, Budapeszcie, Wrocławiu i Opawie.

Norwegowie zdobywają puhar fiński. W Oslo (Chrystjanja) odbyły się pierwsze większe zawody w jeździe szybkiej na lodzie między Finlandją i Norwegją o puhar Finlandji. Dla Finlandji startowali Pitilä, Skutnab, Wallenius i Danska, dla Norwegji mistrz świata za rok 1924 Larsen, Moen, Olsen i Fredriksen. Skwalifikowano trzech najlepszych biegaczy obu krajów. Norwegowie zwyciężyli 45:39 pkt. dzięki przewadze Moena, najlepszego obecnie łyżwiarza Norwegji, rywala Thunberga z Finlandji. Na 50 m zwyciężył Larsen w 44·9 s., w resztujących 3 biegach zwyciężył Moen, który przebiegł 1500 m w 2'25·9", 5000 m 8'48·9" i 10.000 m w 18'15·9".

Ponieważ Berliner Eislauf-Verein zrezygnował z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych z powierzonego mu przeprowadzenia mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie, przeto powierzył Niemiecki Związek Łyżwiarski organizację tegoż Wintersportvereinowi w Trybergu (w Czarnym Lesie), który miał przeprowadzić te mistrzostwa 7. i 8. bm.

Mistrzostwa włoskie w jeździe szybkiej na lodzie w Turynie. 1000 m 1) Baroni 1'59·4", 2) Locatelli, 5000 m 1) Baroni 11'11·2", 2) Locatelli.

Herma Jarosz-Szabo (Wiedeń) zdobyła poraz czwarty mistrzostwo świata w jeździe sztucznej na lodzie.

Wiedeński „Sport-Tagblatt" zorganizował ekspedycję wycieczkową zimową do Szwajcarji.

Zawody narciarskie w Holmenkoll (Norwegja), naznaczone na 18. bm., zostały przez kom. organ. z powodu niekorzystnych warunków śnieżnych, odwołane. Słynny zatem bieg 50 km nie odbędzie się, gdyż z powodu braku śniegu zawodnicy nie mają treningu.

Mistrzostwo wiedeńskiego towarzystwa narciarskiego odłożone zostało na 7-go i 8-go marca br.

Szwajcarja stara się otrzymać misję przeprowadzenia zimowej olimpjady 1928 roku. Davos i St. Moritz są w stanie przeprowadzić ją u siebie. Komunikacja między temi miejscowościami jest bardzo wygodna.

Austrj. i Niem. mistrzostwa narciarskie w Kitzhübel 8 bm. W biegu na 18 km. zwyciężył na 130 startujących Ettrich (Cz. Niem.) w 1:18'31", 2) Adolf (Cz. N.) 1:21'01", 3) Endler (Schreiberhau) 1:21'39", 4) Hackel (Niemcy), 5) Neuner (Partenkirchen), 9) Theato (Monachjum), 10) Steinhauser (Mon.). — W biegu I. klasy na 71 z zawodników 1) Ettrich, 2) Adolf, 3) Endler, 4) Hackel (czasy jak wyżej). W biegu II. klasy na 16 zaw. 1) F. Baumgartner (Grac) 1:25'50", 2) H. Baumgartner (Grac) 1:32'29". W skokach: I. serja — Neuner 43·5 m, Endler, Reistadt 41 m. II. serja: Reistadt 48 m, Malmgren 45 m, Putz 53.5 m, Buchberger 43 m. III. serja: Ole Reistadt (Norwegja) 49 m (najdalszy skok), Malmgren 47 m. Neuner 46, Kröskel 42.5 m.

Poseł Langer z Wyzwolenia przyobiecał, że przysposobienie rezerw, oprócz celów wyszkolenia wojskowego, w szerokim zakresie uwzględni sport. Czekamy!

Sprostowanie. Wobec licznych zapytań członków ŻKS. Hagiboru (Przemyśl) oświadczam, iż wiadomości, umieszczone w N rze 6. „Tyg. Sport." o wystąpieniu kilku graczy z ŻKS. Hagiboru, nie pochodzą odemnie, wobec czego nie mogę być za nie odpowiedzialnym. Altbauer. (Wiadomość tę otrzymaliśmy ze sfer sportowych Przemyśla. — Red).

Wicekonsul czeski w Warszawie, były gracz praskiej Sparty, okazał w rozmowie z jednym z naszych współpracowników dokładną znajomość spraw sportowych w kraju i zagranicy i poinformowany jest o każdej wzmiance, dotyczącej sportu czeskiego, ogłoszonej w prasie sportowej i codziennej polskiej. Wyraził też ogromne zdziwienie, że wszystkie te wiadomości czerpane są ze źródeł niemieckich, nieraz bardzo tendencyjnych, oraz oburzenie, że prasa polska używa systematycznie nazw niemieckich (jak Preszburg, Karlsbad i td.), czego nigdy nie robią Czesi Polakom. (Owszem, zarzuty słuszne, ale również wina Czechów. Czemu nie starają się wejść w ściślejszy kontakt ze sportem polskim we wszystkich dziedzinach, czemu nie obsyłają prasy sportowej czeskimi korespondentami, czemu konsulaty czeskie nie poinformują prasy naszej o nazwiskach czeskich miast, mających już tradycyjne nazwy niemieckie, czemu wogóle nie informują prasy naszej o sporcie czeskim? Przy dobrych chęciach dałoby się wszystko zrobić i zadowolnić słuszne żądania Czechów. — Red.).

Zamiast dysków i oszczepów „przysposobienie rezerw" dla młodzieży, bomby i granaty.

Duch zbratania narodów to pole pacyfistycznej pracy sportowej. Przysposobienie rezerw wróży wzmocnienie się ducha militarystycznego i wzbudzi chęć walki, zamiast umiłowania pokojowego współżycia z narodami.

PPS. silnie sprzeciwia się przysposobieniu rezerw.

Służba parlamentarna „Tygodnika Sportowego" czuwa. Wkrótce ogłoszony zostanie wywiad z prezesem Komisji Zdrowia, posłem na Sejm Dr. Weinzieherem.

Projekt przysposobienia rezerw uszczupla prawa sportu w porównaniu z projektem ustaw sportowych, jednakże należy przyznać, że zmusi kierowników szkół do szerszego zakreślenia pracy nauczycieli t. zw. „gimnastyki".

Szajer, znany warszawski trener-amator i organizator bokserski, obiecał w tym roku puścić na ring nowych Magidów.

Pędrich z „Varsovii" jest w doskonałej formie. Może już w tym roku zdobędzie mistrzostwo pięcioboju.

Posłowie włościańscy (Wyzwolenie) pracują nad wprowadzeniem w życie wiejskiego sportu i ruchu wychowania fizycznego.

Sekcja bokserska warszawskiej Makkabi pod kierownictwem pp. H. Mirkowicza i M. Goldfeila świetnie się rozwija. Liczba bokserów przekracza 80 osób. Trenuje Sekcję por. Laskowski, znany i ceniony powszechnie bokser.

Sekcja gimnastyczna Makkabi warsz. Na zasadzie egzaminu, dokonanego w obliczu kierownika, do wzorowej grupy kobiecej weszły następujące ćwiczące: pp. Bela Topasówna, E, Lindwasserówna, K. Berlinerówna, M. Frenklówna, B. Libermanówna, A. Goldflamówna, G. Frydmanówna.

Palestyna przeżywa okres gorączkowych przygotowań do I. Żyd. Olimpjady.

Vivo AC (Budapeszt), Törekves i Kispesti mają grać w bież. roku w Białymstoku i Wilnie.

Sport w żydowskiem szkolnictwie ludowem stoi na poziomie bardzo niskim. Przeciwnie w gimnazjach żydowskich sport stoi bardzo wysoko.

Walne zgrom. TS. Wilja odbyło się 2. II. b. r.

Walne zgrom. sekcji piłkarskiej Makkabi wileńskiej odbyło się 29. I. br.

Płk. Skwarczyński jest przewodniczącym W. G. i D. Wil. ZOPN.

Śliwa jest kapitanem związkowym Wil. ZOPN.

W. G. i D. Wil. ZOPN. ma, według postanowienia walnego zgromadzenia Wil. ZOPN, do dnia 15. III. opracować i rozesłać klubom kalendarzyk rozgrywek o tegoroczne mistrzostwo, ażeby ułatwić i umożliwić klubom zawarcie kontraktów dla rozegrania zaw. tow.

Kpt. Drotler reprezentował Wileńskie Kollegjum Sędziów na zjeździe futballowych sędziów polskich w Warszawie.

Klasa A. Wil. ZOPN. składa się z nast. klubów: Pogoń, 1 pp. Leg., Wilja, Makkabi, WKS. 42 pp. oraz Kresovia (Grodno), lub Sparta (ma o tem zadecydować Zarząd Wil. ZOPN).

Dor. walne zgrom. Wil. ZOPN. odłyło się w dniach 31. I. i 1. II. br.

Pułk. Czuma jest prezesem Wil. ZOPN.

Delegaci Wil. ZOPN. na walne zgrom. PZPN. pp. Mjr Wenda (przewodniczący), kpt. Ryszanek i por. Mierzejewski, jadą do Krakowa na własny koszt!! (To się nazywa zrozumienie dla sportu!).

Ritola postawił 4 nowe rekordy światowe na torze w hali Madison Square Garden w New Yorku. W biegu na 3 mile ang. (4827 m.) uzyskał on na $2^1/_4$ mili czas $10'33^2/_5$ s., na $2^1/_2$ mili $11'45^4/_5$ s., $3^3/_4$ mili $12'57^4/_5$" i na 3 mile 14'04".

Nurmi postawił dalszy rekord na $^3/_4$ mili ang. (1208 m.), biegnąc $3'03^4/_5$" i zwyciężając Joe Raya.

Uczniowie niektórych szkół warszawskich w których wprowadzono przysposobienie rezerw, narzekają na okropnie grubjańskie traktowanie ich przez oficerów, wykładających topografję i inne nauki militarystyczne, które przecież tak mało mają wspólnego ze sportem, tak bardzo umiłowanym przez młodzież.

Wiedeń — Kraków, mecz międzymiastowy, odbędzie się 20. września br. we Wiedniu.

Zarząd KZOPN-u uchwalił zażądać od p. Dembińskiego wyjaśnienia w sprawie zarzuconej mu obrazy wybranych członków zarządu KZOPN u.

Płatni sekretarze sportowi wileńscy mają tą własność, że nie otrzymują opłaty za swoją pracę.

Warta poznańska gra 15. bm. z Ruchem w Wielkich Hajdukach.

Wisła stara się przełożyć termin rozgrywek mistrzowskich z Amatorskim K. S. na inny termin.

9 klubów bokserskich na Śląsku odbyło zebranie i postanowiło utworzyć samodzielny Związek bokserski, o ile P. Z. B. ich będzie w dalszym ciągu ignorował.

Wisła gra 15. bm. z Krowodrzą drugi swój mecz treningowy.

40% ludności Tel-Avivu było obecnych na meczu Hakoahu. Cyfra to niebywała. Na 30.000 mieszkańców przybyło na mecz 12.000.

Uruguay tylko co zawarł umowy ze związkami Północno-Amerykańskimi o tournée, które będzie trwało od 27. lutego do 23. maja! Ułożono już 19 gier.

Dwóch Żydów, Ted Kid Lewis i Francis Charles, walczyło w zeszłym tygodniu. Charles został pokonany w 20. rundzie.

Harcerski Klub Sportowy „Varsovia"

zajął w ostatnim roku sportowym dość poważne stanowisko w sporcie warszawskim. Na specjalną uwagę zasługuje fakt zdobycia przez klub ten, wytrwałością pracy świetnego lekkoatlety Pędzicha, II. miejsca w pięcioboju Polski. Drużyna piłkarska zajęła 4. miejsce w tabeli mistrzostw A klasy okręgu warszawskiego — a posunęłaby się znacznie wyżej, gdyby nie trudności techniczne, jakie stały na przeszkodzie, a mian. brak lokalu własnego, środków pieniężnych, trenera itp. Jednakże teraz niewątpliwie „Varsovia" we wszystkich dziedzinach sportu wykaże znaczne postępy, chociażby dlatego, że posiada nietylko własny lokal, ale nawet dom klubowy na wybrzeżu Wisły w dzielnicy podmiejskiej Warszawy. Dom klubowy zostanie wybudowany na terenie podarowanym klubowi przez ludzi dobrej woli. Budową zajmie się bezpłatnie miejscowy pułk saperów. „Varsovia" otrzymuje również zupełnie darmo materjały budowlane. A więc widzimy, że są jednakże w Polsce ludzie, którzy odczuwają potrzebę przyczynienia się do rozwoju sportu! Oprócz tego na powyżej wspomnianym placu zostaną wybudowane: skocznia, kort tenisowy i bieżnia. Tuż nad wodą powstanie przystań, która znacznie ułatwi pracę sekcji żeglarskiej. Również skorzysta wielce na tem sekcja, bowiem mieć będzie najzupełniej wolny dostęp do wody. Dowodzi to, że „Varsovia", posiadająca tak świetnych sportowców (jakimi są Pędzich, Kaczanowski, Lipowicz i Łada) — w czasie najbliższym zajmie jedno z przodujących stanowisk Okręgu Warszawskiego. Ze swej strony życzymy jej powodzenia w pracy w nowej posiadłości nadwiślańskiej. Po przyjęciu szeregu rezolucji, zmierzających do rozkwitu klubu, obrano Zarząd w nast. składzie: p. Dr Wierzbowski (prezes), Pawłowski, Radliński, Szyszko, Gizler, Olędzki i Kaczanowski (członkowie). Kom. rewiz.: pp. Opęchowska, Piładowicz, Buchner (red. „Muchy"...), Hoppe, Lypacewicz i Kindler. *J. S.*

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Z powodu zmian statutów w kilku polskich związkach sportowych, w szczególności P. Z Lawn Tennisowym, przeprowadzono na ostatniem posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. dyskusję nad sposobem przyjmowania członków do polskich związków sportowych. Uchwalono jednogłośnie, że statuty związków powinny w sposób ścisły określać warunki przyjmowania do nich towarzystw i klubów, zgodnie z normami organizacyjnemi, przyjętemi na terenie międzynarodowym i w Polsce, lecz że każde towarzystwo, które tym warunkom odpowiada, winno być do związku przyjętem. Ani balotowanie, ani „odrzucanie bez podania powodów", ani polecanie przez znaczną liczbę członków, jako utrudniające niepotrzebnie przystępowanie do związków, nie powinny być dopuszczone. Każde towarzystwo, nieprzyjęte z powodów niesłusznych, powinno mieć prawo apelacji do walnego zgromadzenia odnośnego związku, a w dalszej instancji do zarządu, lub walnego zgromadzenia Z. Z.

Przyjęto do wiadomości przysłane za pośrednictwem PZPN. wyjaśnienia KS. „Goplana" w Inowrocławiu, że listy o kwestę, rozesłane po Ameryce pod firmą tego klubu, zostały rozesłane bez wiedzy zarządu, a winni temu funkcjonarjusze i członkowie klubu zostali przez zarząd ukarani. Odnośne wyjaśnienia przesłano też do poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

Wobec tego, że PZLT. zamierza z końcem marca zmienić swój statut w duchu żądań zarządu Z. Z., wezwano Sekcję Tennisową „Jutrzenki" w Krakowie, aby swe starania o przyjęcie do PZLT. ponowiła po zmianie jego statutu, do którego to czasu nie będzie też rozpatrywane podanie „Jutrzenki" i przyjęcie jej Sekcji Tennisowej na członka nadzwyczajnego ZZ. Ponieważ przy wnoszeniu nowego statutu naczelnej organizacji sportowej jako jego organizatorowie wystąpić będą mogli tylko te związki, które wówczas będą miały zalegalizowane statuty, postanowiono wezwać te związki, które dotychczas swych statutów nie zalegalizowały, o przyspieszenie akcji w tym kierunku.

Wobec zarzutu, pomieszczonego w lwowskim „Sporcie", że pp. Kuchar i Kikiewicz nie zostali w Berlinie dopuszczeni do międzynarodowych zawodów łyżwiarskich, gdyż Polska nie należy do Międzynarodowego Związku Łyżwiarskiego, postanowiono zainterpelować Polski Związek Łyżwiarski, czy i o ile wiadomość ta odpowiada prawdzie.

Egipt nie jest jeszcze pewnym gościem Węgier w roku bież., ponieważ poza Zagrzebiem niema więcej kandydatów na jego zaangażowanie.

MTK. gra 15. bm. z Szegeder AK.

FTC. gra 15. bm. z Jugosławją, lub jakąś drużyną z Pragi, jeśli konferencja z Czechami 8 bm. wyda pozytywne rezultaty.

MTK. jedzie do Pragi na 15. marca, gdzie gra z DFC.

DFC. gra na Wielkanoc z MTK w Budapeszcie.

WAC. rozegra mecze z MTK. w Budapeszcie, MTK. zaś na wiosnę gościć będzie u WAC-u we Wiedniu.

Dr Fodor odmówił Meislowi na propozycję co do zakontraktowania Bolton Wanderers z powodu wygórowanych żądań. MTK. stara się wprost w Anglji o zaangażowanie ligowej drużyny bezpośrednio do Budapesztu.

MTK. stara się o zaangażowanie angielskiego trenera.

Skład obecny MTK. jest następ.: Remete (Kropatschek); Mandl, Senkey I, Nadler, Kleber, Nyul II; Braun, Molnar, Orth, Opata, Jeny. — Rezerwa: Kocsis, Kovacs (obrona), Nyul I, Weszter, Weisz (pomoc), od kwietnia Rebro, w napadzie Senkey II, Varga, Steiner, Okos, Höflinger i Siklossy, który definitywnie odeszedł z berneńskiego Blue Staru.

Niesprawdzone wiadomości podają, jakoby Blue Star z Berna doniósł swoim graczom, znajdującym się w Budapeszcie, iż za czas dyskwalifikacji i bezczynności przymusowej płacić gaż nie może. Podobno gracze tego oświadczenia nie przyjmą do wiadomości i wystąpią z Blue Staru.

Angielskim przeciwnikiem MTK. ma być Tottenham Hotspurs.

Vienna gości 15. marca w Budapeszcie u UTE.

Szwajcarja znalazła również termin na rozegranie meczu międzypaństwowego z Czechosłowacją. Bliższy termin jeszcze nieustalony.

Ptak i Malczyk z Olszy krak. wstąpili do Cracovii.

Perska, były środkowy ataku Gradjańskiego, wielokrotny internacjonał Jugosławji, ma wstąpić do Ostmarku wiedeńskiego.

Mecz Jugosławja — Poł. Włochy, który miał się odbyć 8. bm., został przez Włochów odmówiony.

W Norwegji odbył się niedawno poraz pierwszy w historji tamtejszego futballu mecz futballowy w zimie. (Trygg—Vaalerengen Trygg 0:0).

Do rundy końcowej o mistrzostwo poł. Niemiec skwalifikowały się: I FC Nürnberg, Stuttgarter Kickers, VFR Mannheim, F. Sp. V. Frankfurt i Sp. V. Wiesbaden. Mecze finałowe rozpoczęły się 1. bm. meczem F. Sp. V. Frankfurt — I FC Nürnberg.

Dochodzenia Wied. W. G. i D. w sprawie śmierci Neidlingera zostały z powodu braku konkretnych dowodów czyjejkolwiek winy zastanowione.

Z należących obecnie do II ligi angielskiej następujące kluby były przedtem w I. lidze: Bradford City, Middlesborough, Chelsea, Derby County, Wolverhampton Wanderers, Leicester City, Manchester United, Oldham Athletic, Stoke i Sheffield Wednesday. A więc połowa klubów była kiedyś w I lidze. Niektóre z nich zdobyły nawet tytuł mistrza.

II ligowe kluby angielskie nie mają wcale mniejszej frekwencji od I. ligowych i dorównują zupełnie pod tym względem I. lidze.

Po dwóch nierozstrzygniętych walkach puharowych pokonał wreszcie Westham United — Arsenal 1:0 w ostatniej minucie. Bramkę strzelił kapi-Westhamu Koy głową po rogu. Arsenal odpadł w konkurencji puharowej. Widzów było 100.000.

Prof. Schmieger został po usunięciu konfliktu z prezydjum W. Sportklubu wybranym honorowym kierownikiem sekcji futb. tegoż towarzystwa. Upoważniono tylko Zarząd do ewentualnego zaangażowania płatnego funkcjonarjusza w razie potrzeby.

Mecz międzymiastowy Praga—Berlin, który miał się odbyć 22. bm. w Berlinie, został przez Zw. Berl. odmówiony z powodu bardzo niekorzystnych warunków finansowych Czesk. Związku.

We Wiedniu chciano znieść mistrzostwa dla powstrzymania tendencji brutalności gier mistrzowskich, projekt ten jednak spalił na panewce, towarzystwa bowiem nie były pod tym względem zdecydowane i nie mają odwagi wprowadzić go w czyn.

Zjazd czeskich tow. sport. okręgu środkowego uchwalił rozgrywać nadal mistrzostwa futballowe, jak dotychczas. Oznacza to wyeliminowanie DFC z planowanej pierwotnie konkurencji ligowej.

Bolton Wanderers mają po ukończeniu sezonu angielskiego wyjechać na tournee do Europy i grać 9. V. w Dreznie przeciw Guts Muts, 11 V. w Pradze przeciw Sparcie, 14 V. rewanż w Pradze, 16 i 17 maja we Wiedniu, a ewent. z MTK w Budapeszcie (?). W powrotnej drodze rozegrają jeszcze kilka meczów w Niemczech.

Reprezentacja Preszburga gra prawdopodobnie w maju 2 mecze międzymiastowe w Siedmiogrodzie i Banacie zdaje się w Cluj i Temesvar, jeśli zaś nastąpi pokój między Czechosłowacją a Węgrami na konferencji w Preszburgu, to rozegra i 3-ci mecz w Debreczynie.

Hakoah wied. pozyskał nowych graczy, a mian. Wengera (Amatorzy), Fussa (Hasmon.), Straussa (Ostmark), Teitlera (IAC).

Walki zapaśnicze w Stokholmie. Rieger (Berlin) zwyciężył Andersona (Szwecja) w 10'. Petersson (Szwecja) pokonał Raua (Berlin).

Na walnem zgrom. PZPN. ma się pojawić wniosek na zniesienie gier mistrzowskich na przeciąg 2 lat celem powstrzymania ruchu profosjonalistycznego, związanego z nim kaperowania graczy i usunięcia polityki sportowej, rujnującej futball polski. Wątpliwem jest, by wniosek ten uzyskał większość.

Mecz Slovan — Rudolfshügel, odbyty 2. bm. we Wiedniu, był jedną wielką rzeźnią. Prasa nazywa go „plamą".

Red Star, mistrz Francji, doznał w walce o puhar niespodziewanej klęski i odpadł z konkurencji.



P. Budniok, Kap. Związkowy Górn. Śl. ZOPN.

III. runda o puhar Francji dała 1. bm. następujące wyniki: FC Cette — AC Havre 3:2, Olimpique (Marseille) — Union Suisse 1:0, CASG (Paryż) — US. Boulogne 2:1, AS Gareune (Colombes) — Red Star (Paryż) 1:0, Stade Francais — Racing Roubaix 3:2, AC. Amiens — SC Nimes 1:0, SC Rouen — Stade Havris 1:0, Stade Bordelais — Olympique (Paryż) 0:1.

Działalność ŻKS. „Amatorzy" (Kraków). W ubiegłym sezonie rozegrała I. drużyna 34, II. 13, II b. 1 zawody. I. drużyna uzyskała dobre wyniki, świadczące o jej postępach, przez co osiągnęła mistrzostwo w swojej grupie. Stosunek bramek osiągnięty przez wszystkie drużyny 64:69. W stosunku do lat ubiegłych są widoczne postępy. Członków liczy klub 457. Zamknięcie kasowe wykazało stan aktywny. — 4. stycznia odbyło się III. Dor. Walne Zgrom. członków, na którem wybrano następujący Zarząd: Prezes: Abrahamer, I. wiceprezes: Burg, II. wiceprez. Bauman, sekr. Lipschütz, skarb. Mateles, wydz.: Raab, Schwarz, Burstiner, Klibanów, Szklarz, Ofeil. Kom. rew. Willer, Sonnenschein, Thaler. Adres dla sekcji: Beno Raab, Kraków, Dietla 31. Adr. sekretarjatu: Henryk Lipschütz, Bożego Ciała 9.

Weissmüller uzyskał w Chicago na 150 yard. nowy rekord światowy w pływaniu w czasie 1'25·7" (przedtem 1'27·4"). Jest to początek sezonu. Zatem i ten nowy rekord nie będzie żył długo.

Vienna pertraktuje z Arne Borgiem celem ściągnięcia go do Wiednia na letnią imprezę pływacką.

Köllner, znany mistrz austr. w skokach pływackich, wycofał się zupełnie z aktywnego ruchu z powodu kolizji z funkcjonarjuszami klubowymi w Gracu.

Mimo protestu Zw. Cz. Słow. gra Horejs nadal w FC., Zurych, który nie troszczy się zupełnie ani o przepisy Fify, ani o protesty Zw. Cz. Słow. „Umowy są świstkiem papieru" — mówiono podczas wojny. Także we futballu stosują niektórzy tęsamą maksymę.

W skład wied. Kolleg. Sędziów grupy A. weszli Komar (przewodn.), Reichsfeld, Braun (wiceprzew.), Grünbaum i Plhak (członkowie). Reichsfeld, Grünbaum i Komar stanowią komisję obsady, Komar i Grünbaum są delegatami na zebrania reprezentacyjne.

Komisja ligowa w Pradze obradowała nad protestami Blue Staru (Berno) i Karlsbader FC z powodu niezaliczenia tychże do konkurencji profesjonalnej i odrzuciła obydwa protesty. Karlsbader FC. będzie jednak brał udział w mistrzostwie innej ligi, której założenie wkrótce nastąpi.

Na międzynarodowe zawody narc. w Johanisbadzie (CSR) wysyła Rumunja 4 zaw. z Prez. Związku Bolesko Rosetti, Włochy braci Collin, biegających na 50 i 18 klm., skoczka Luigta Faurego, oraz Prez. Zw. Gino Rava, Austrjacki Zw. Narc. Radachera, H. Löwyego, Hintenauera, Schwarzbacha i Bischofshoffera. Ogólny Austr. Zw. Narc. 4 zaw., Jugosławja 13, Polska 13, Mryca, Strzałkowskiego, J. Bujaka, Mückenbruna, Suleję, Sieczkę, Rozmusa, Schielego, Zamojskiego, Witkowskiego, Tesseyera i Mayznera.

W sensacyjnym meczu Slovan (Wiedeń) — Sparta (Praga) 1 : 1 w Pradze odznaczył się w Slovanie środkowy pomocnik Baar, w Sparcie tylko Kada. Próba z Miką (Židenice) na centrze ataku i Hojerem w obronie (po długiej dyskwalifikacji) nie udała się.

Na wspólnem plenarnem zebraniu wszystkich grup Wied. Kolleg. Sędziów pod przewodnictwem Retschury'ego referował Müller w imieniu Komitetu wniosek na zrezygnowanie z taks sędziowskich. Komar w imieniu grupy A sędziów sprzeciwił się temu stanowczo. Grupy B i C nie zajęły jeszcze stanowiska w tej sprawie. Hugo Meisl domagał się wyświetlenia aż do maja kwestji amatorstwa wzgl. zawodowości sędziów, musi on bowiem przyjść z gotowym wnioskiem na Kongres Fify w Pradze. Następne zebranie plenarne ma tę sprawę rozstrzygnąć.

Team Pragi grać będzie z ligową drużyną Londynu mecz międzymiastowy w Pradze. Termin nie jest jeszcze ustalony.

Priboy wrócił do swego macierzystego klubu, UTE.

Szegeder AK. gra 20, 22 i 27. lutego w Konstantynopolu.

Stach, były gracz Rapidu, Wackeru i członek SC. Auto, popełnił przed kilku dniami we Wiedniu samobójstwo z nieznanych przyczyn.

Klub tenisowy 1924 we Lwowie. Wzmagający się z roku na rok ruch tenisowy osiągnął dzisiaj tak wielkie rozmiary, że stojące mu dotychczas do dyspozycji środki okazują się niewystarczającemi. Chcąc umożliwić zwiększającym się szeregom zwolenników tennisu racjonalne uprawianie tego pięknego sportu, zdecydowała się grupa sportowców, mimo wielkich trudności, przystąpić do zorganizowania nowego klubu. Dzięki energicznej działalności komitetu organizacyjnego udało się szybko pokonać wstępne formalności i przystąpić do intensywnej pracy organizacyjnej. Pozyskawszy w stosunkowo krótkim czasie szereg wybitnych członków zapewnił sobie nowozałożony klub jaknajlepsze widoki na przyszłość. Obecnie po zatwierdzeniu statutu przez Województwo przystąpi Komitet organizacyjny do zwołania Walnego Zgromadzenia, celem zdania sprawy z dotychczasowej działalności i wyboru statutowo przewidzianych władz klubu. Należy się spodziewać, że nowa placówka przyczyni się w znacznej mierze do ożywienia i podniesienia w grodzie naszym sportu tennisowego.

Kehrling, znany mistrz Węgier i Niemiec w tenisie, przenosi się na stałe z Budapesztu bo Berlina.

Dr H. Kleinschroth i p-na Heiman przenoszą się również na stałe do Berlina.

Lawn Tennis Turnier Klub (Berlin) wzmocniony zostanie przez Kehrlinga, Dra Kleinschrotha i p nę Heiman.

Nurmi postawił w Waszyngtonie 2 nowe rekordy światowe, na $1^1/_2$ mili w $6'39^4/_{10}''$ i na $1^1/_4$ mili w $5'30^2/_{10}''$.

Braunweiser, znany lekkoatleta wied. Rapidu, wyjechał na stałe do Hamburga.

Roczniki „Tygodnika Sportowego" z 1921, 1922, 1923 i 1924 r. po cenie 30 zł. za zapłatą z góry są do nabycia w Administracji „Tygodnika Sportowego". Tamże do nabycia pojedyncze egzemplarze ubiegłych roczników po cenie 50 gr.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.